

Jest rzeczą od dawna dowiedziona, że zieleni uspokaja, nastroja optymistycznie i jest niezastąpionym lekiem dla oczu. Cieszy nas, że coraz więcej zakładów produkcyjnych dba o swoje zielone otoczenie. Należy do nich także sosnowiecka „Szkłobudowa”. Przed budynkiem dyrekcji witają nas kwiaty i przyszyte trawniki. Pachnie nowością, bowiem Sosnowieckie Zakłady Remontowo-Budowlane i Montażowe „Szkłobudowa II” rozgościły się przy ulicy Stawowej zaledwie kilka miesięcy temu. Stara siedziba na ulicy Chemicznej czeka w najbliższym czasie rozbiorca — wygląda jej niecierpliwą rozbudowującą się „FAKOP”.

O DOBRZYCH WYNIKACH ZADECYDOWAŁA WYPRÓBOWANA ZAŁOGA

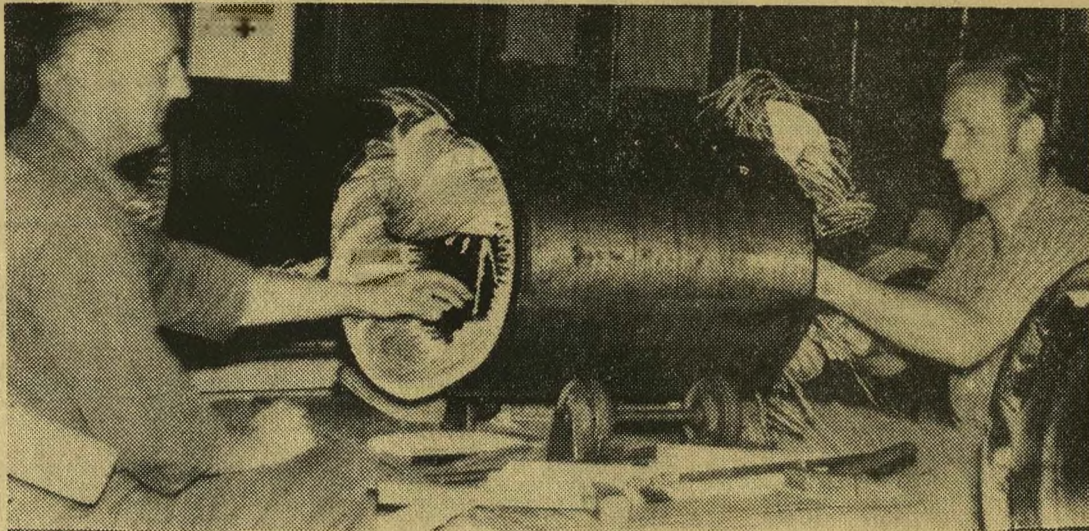
Bieżący rok dla „Szkłobudowy II” jest niezwykle pomyślny. „Szkłobudowa” dotrzymuje kroku najlepszym sosnowieckim zakładom pracy. Miło jest odwiedzić zakład o którym mówi się ostatnio dużo i dobrze. W gabinecie dyrektora naczelnego inż. Mieczysława Klimeczaka rozmawiamy o dużych i małych problemach zakładu, profilu produkcyjnym, osiągnięciach, warunkach socjalnych a przede wszystkim o samej załodze — od niej to przecież uzależnione są wszelkie sukcesy. W rozmowie udział biorą także: Waldemar Skurczyński — z-ca dyrektora d/s ekonomicznych oraz Janusz Piątkowski — przewodniczący Rady Zakładowej...

Przed wszystkim zajmujemy się budową oraz remontami agregatów i urządzeń w przemyśle szklarskim i ceramicznym oraz wykonawstwem i montażem konstrukcji stalowych w hutach szkła i zakła-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

PRZED TRANSPORTOWYM SZCZYTEM W SOSNOWCU i w ŁAZACH

Czytaj str. 3



Brygadziści Zdzisław Sudara i Zdzisław Kubica w trakcie uzawajania.

ANATOMIA SUKCESU

30 lipca br. Dąbrowskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węglowego „Damel”, jako pierwsze w Dąbrowie Górniczej zameldowały o przedterminowym wykonaniu planu pięcioletniego. Ten bezsprzeczny sukces całej załogi nie przyszedł łatwo. Złożyło się nań zrozumienie przez załogę znaczenia prac, które realizuje, jej autentyczne zaangażowanie, a także szereg posunięć organizacyjnych, które pomogły w tym półrocznym wyprzedzeniu czasu. Duże przekroczenie zadań planowych przypadło na ostatnie dwa lata. I tak za siedem miesięcy br. plan produkcji mierzony wartością sprzedaży przekroczony został o 4,3 proc, a wydajność pracy jednego pracownika wzrosła o 6 proc. Natomiast porównanie tegorocznych wydajności pracy z rokiem ubiegłym wskazuje na 14,1 proc. co było poważnym czynnikiem kształtującym efekty produkcyjne.

Niejednokrotnie poświęcaliśmy na łamach naszego tygodnika wiele miejsca ludziom z „Damelu”. Przypomnijmy raz jeszcze; przeprowadzają remonty maszyn i urządzeń niezbędnych dla pracy kopalni węgla kamiennego w całym kraju, niektóre z nich produkują sami.

Wiele uwagi przywiązywaliśmy do spraw organizacyjnych, głównie organizacji pracy. Zakład nasz wystąpił z projektem ścisłej specjalizacji, który został zaakceptowany i realizowany. Remonty duże i poważne, głównie w zakresie najbardziej kopalniom potrzebnych silników elektrycznych pozostały w naszej gestii, natomiast drobniejsze przejęły zakłady na-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

NOWY ROK SZKOLNY W NOWYCH SZKOŁACH

Patrz str. 4

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA

Regionalny tygodnik informacyjno-publicystyczny

SOSNOWIEC

Nr 36 (1012) Rok XX

4 września 1975 r. Cena 2 zł

W tych dniach ruszył pierwszy, potężny piec Elektrostalowni huty „Zawiercie”. Przeprowadzono pierwszy próbną wytop stali. Gorące kęśki, zgodnie z projektem, przekazano ulokowanej po sąsiedzku pracującej już od roku, nowej walcowni huty „Zawiercie”. Tutaj

Kolejna inwestycja pięciolatki na finiszu

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA W ŚWIECIE

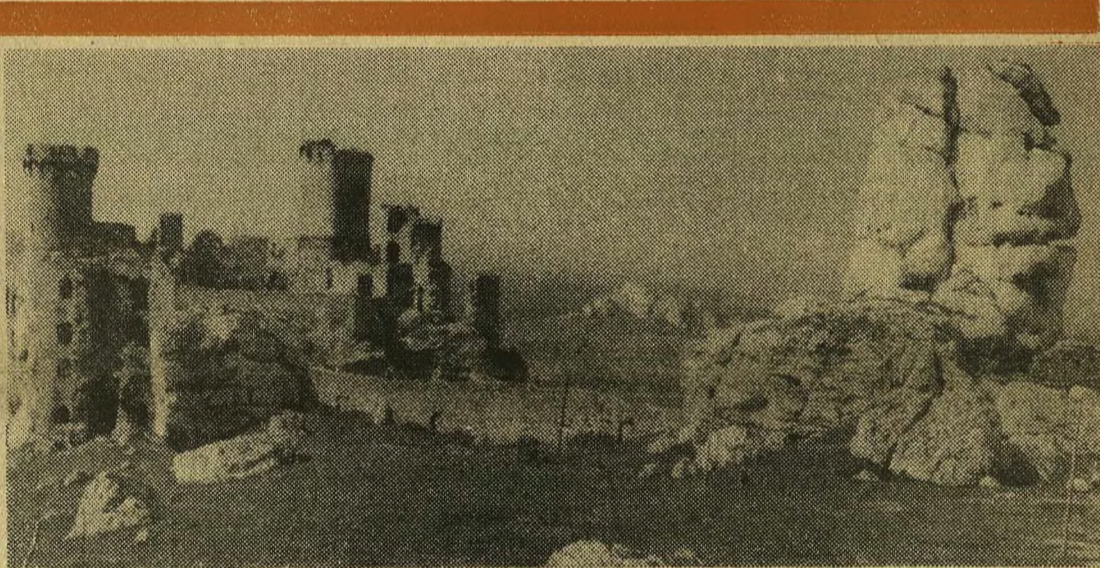
nie nie może się zniszczyć, stal jest cenna, ma wartość nie mniejszą niż złoto. Próby trwać jeszcze będą, bo z urządzeniami obsługi technologiczną musi zawrzeć bliższą znajomość, sprawdzić je. Będzie więc jeszcze okazja przedstawić naszym Czytelnikom pierwsze dni życia zawierciańskiego stalowniczego giganta dokładnie, a tymczasem garść informacji o całym obiekcie.

— Jest na pewno najnowocześniejsza na świecie. Budowana była w zawrotnym tempie, jakiego nie osiągnęto dotychczas w Europie. Trwać będą jeszcze prace wykończeniowe, ale faktem jest że stalownia ruszyła, odbył się przecież pierwszy wytop — stwierdza dyrektor techniczny huty „Zawiercie” dr inż. Zbigniew Wolak.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

W NUMERZE:

- Nigdy nie zapomniemy tamtych dni — str. 5
- Szkice do portretu „Chłopaka z Sosnowca” — str. 6
- „Ja osobiście w to nie wierzę” — str. 8



Zamek w Ogrodzieńcu i ostanice

»ORLE GNIAZDA« APELUJĄ!

Komisja Opieki nad Zabytkami „Orle Gniazda” Oddział w Zawierciu, apeluje do społeczeństwa, by szczególnie w Międzynarodowym Roku Ochrony Zabytków zwiększyć wysiłek oraz zainteresowanie odnośnie ich ochrony.

Szczególne role w wychowaniu młodzieży oraz uczuleniu jej na piękno, wartość estetyczną, kulturalną poszanowanie dorobku naszych przodków przypada nauczycielstwu.

Uświadomienie społeczne w tej dziedzinie sięga u nas coraz szerzej, chodził nam jednak o to, aby idea ochrony zabytków dotarła wszędzie i aby ugruntowała się zarówno w dużych jak i małych aglomeracjach miejskich oraz w środowisku wiejskim.

Ministerstwo Kultury i Sztuki — Naczelny Zarząd Muzeum i Ochrony Zabytków zwraca się z prośbą do społeczeństwa w Międzynarodowym Roku Ochrony Zabytków — 1975, o podjęcie skutecznych działań celem uratowania ginących obiektów jak:

- zabytków zespołów zieleni (parków, ogrodów, alei, kompozycji i układów krajobrazowych),
- cmentarzy (fragmentów cmentarzy),
- innych obiektów proponowanych do objęcia ochroną.

W związku z powyższym proszę się wszystkich, którym leży na sercu dobro kultury narodowej o zgłoszenie obiektów do Oddziałów PTTK Komisji Ochrony Zabytków na piśmie oraz jeżeli jest to możliwe prosimy dołączyć zdjęcie opisanego zabytku (obiekty).

Zwracamy się do organizatorów wycieczek zakładowych aby w większym stopniu zwracali uwagę na zabytki znajdujące się na terenie ich regionów.

Najczęściej jedzie się w odległe regiony a zapomina się o swoim niejednokrotnie o niepowtarzalnie pięknym terenie, przykładem może być teren Jury Krakowsko-Częstochowskiej, na którym znajdują się również wartościowe zabytki z bogatymi legendami jak Siewierz, Koziegłowy, Ogrodzieńce, Olsztyn itp.

Prosimy organizatorów o zwracanie uwagi niektórym uczestnikom wycieczek, że obiektów zabytkowych nie należy niszczyć. Przykładem skandalicznego niszczenia są ruiny kościoła na wzgórzu przy drodze z Kotowic do Zarek.

Na zakończenie pragniemy życzyć wszystkim zainteresowanym ochroną dóbr kulturalnych i materialnych owocnego dorobku oraz by ich intencje rozumiano.

Przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami przy Oddziale PTTK w Zawierciu

HENRYK KRAKOWIAN

MAŁA GASTRONOMIA

SOSNOWIECKA SPECJALNOŚCIĄ

W tym stwierdzeniu nie ma żadnej przesady. Sosnowiec po prostu postawił na tak zwaną „małą gastronomię” i oto już mamy tego pierwsze efekty. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu staraniem władz miejskich i przedsiębiorstw handlowo-gastronomicznych w Sosnow-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

ENCYKLOPEDIA WIEDZY O ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM ZESZYT 22, WRZESIEŃ 1975

JAN ZIELIŃSKI

ZAGŁĘBIOWSKIE BATALiony OBRONY NARODOWEJ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU SZLAK BOJOWY 55 DP

Część I

DODATEK DO NR 36 (1012) „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA” Z DNIA 4 WRZESNIA 1975 ROK

1
Ilekoć zbliża się wrześniowa rocznica żałować wypada, że nie doczekały się opracowania wojenne losy zagłębiowskich i śląskich batalionów Obrony Narodowej w kampanii wrześniowej 1939 roku.

Jest to przecież piękna karta w księdze krwawego, bitewnego wysiłku Ślązaków i Zagłębiaków w II wojnie światowej.

55 rezerwowa Dywizja Piechoty stworzona ze Śląsko-Dąbrowskiej Brygady Narodowej i z Półbrygady Obrony Narodowej Zagłębia Dąbrowskiego a w jej składzie zagłębiowskie bataliony „Sosnowiec”, „Zawiercie”, „Dąbrowa Górnicza”, „Olkusz” i „Chrzanów”, walczyła nieprzerwanie od 1 do 21 września i przeżyła w bojach ponad 450 km od Mikołowa aż po Tomaszów Lubelski.

Ow szlak bojowy 55 rez. DP — dywizji, w której procentowo biorąc walczyło najwięcej Zagłębiaków i Ślązaków nie jest powszechnie znany, nie jest też szczegółowo opisany.

Obecny dziariusz wojenny dywizji jest więc pierwszą próbą w tym zakresie podjętą z inicjatywy redakcji „Wiadomości Zagłębia” — jako zaś próba pierwsza — może zawierać jeszcze wiele niejasności i nieścisłości, o sprostowanie których redakcja i autor serdecznie proszą zainteresowanych Czytelników.

Z wizytą

w

„Szkłobudowie II”

(DOKOŃCZENIE ZE STR.1)

dach ceramicznych. Prace prowadzimy na terenie całego kraju. Nasze najpoważniejsze „place budowy” w ostatnim okresie to Huta Szkła Opakowaniowego w Jarosławiu, gdzie wybudowaliśmy 4 wanny szklarskie i linie technologiczne wartości 130 mln zł oraz Huta

O DOBRYCH WYNIKACH ZADECYDOWAŁA WYPRÓBOWANA ZAŁOGA

Szkła Gospodarczego „Irena” w Inowrocławiu. Budowaliśmy tam nowy oddział produkcji kryształów. Cały ciąg technologiczny — zestawiarnia, hala wannowa z wannami szklarskimi, szlifiernia a nawet komin — to efekty naszej pracy. W Zakładach Płetek Ceramicznych w Opatowie wybudowaliśmy linię technologiczną do produkcji płytek — łącznie z budynkiem socjalnym. Aktualnie budujemy w Szczakowej, a więc na terenie naszego województwa, wannę oraz linię technologiczną do produkcji szkła piaskiego metodą Pitsburga. Wymieniłem tylko najważniejsze inwestycje — było ich oczywiście więcej. Nie mniej ważną część naszej działalności stanowią remonty agregatów do produkcji różnego rodzaju szkła. Jeśli chodzi o konstrukcje stalowe to rok ubiegły zamknęliśmy liczbą 1800 ton. Ograniczeni byliśmy mocą przerobową starego zakładu. W roku bieżącym planujemy wykonanie co najmniej 3,5 tys. ton konstrukcji. Jest to możliwe dzięki przeprowadce do nowej siedziby — wybudowaliśmy ją kosztem 100 mln zł. Ogromną satysfakcję sprawia nam to, iż cały obiekt budowaliśmy sobie sami.

— A jest to obiekt prawdziwie imponujący. Hala produkcyjna o powierzchni 11 tys. m kw., budynek socjalny dla załogi, w którym mieszczą się szatnie, umywalnie, pokoje do śniadań, nowoczesny, aśny i przeszklony budynek administracyjny — biurowy. Poprawiły się więc radykalnie warunki pracy i warunki socjalne załogi. To z kolei wpłynęło na osiągnięcia produkcyjne.

— W ubiegłym roku w produkcji budowlano — montażowej osiągnęliśmy wartość 340 mln zł. Za 7 miesięcy br. plan zakładał 183 mln 600 tys. zł a wykonaliśmy 188 mln 900 tys. zł — są to wartości produkcji globalnej. Jeśli chodzi o sprzedaż, plan za 7 miesięcy wykonaliśmy w 105 proc. Warto nadmienić, że pracujemy na nowych zasadach kompleksowego systemu ekonomiczno-finansowego tzw. WOG.

Dużym wyróżnieniem był dla nas list tow. Gierka i tow. Jaroszewicza. W odpowiedzi załoga podjęła zobowiązania o wartości 4 mln 200 tys. zł. Zostały one wykonane w pierwszym półroczu br. Złożyły się na nie przede wszystkim prace na rzecz miasta. Podjęliśmy się także skrócenia remontów agregatów o 61 dni, co miało dać dodatkową produkcję rynkową wartości 7 mln zł. Do chwili obecnej skróciliśmy remonty o 100 dni — korzyść: ok. 12 mln zł.

— O efektach możemy mówić dzięki dobrej robocie załogi. Wiemy już jak pracuje — ale jak jej się pracuje?

— Warunki pracy, jak już wspomnieliśmy, uległy wraz z przeprowadką dużej poprawie. Pragniemy, by nasza załoga nie miała najmniejszych powodów do narzekania. Dzięki przychylnemu stanowisku władz partyjnych i administracyjnych miasta otrzymaliśmy w tym roku 32 mieszkania, a do końca roku mamy otrzymać jeszcze 17 mieszkań. Staramy się również o to, by zapewnić załodze jak najlepszy wypoczynek. W tym roku, z myślą o wolnych sobotach, wybudowaliśmy obiekt wypoczynkowy w Miedzobrodziu Bielskim oraz 2 bungalowy w Zawadach k/Człstochowy.

Jeśli chodzi o wczasy do korzystamy przede wszystkim z kwatery przy wiatyn — w Kolobrzegu, Międzywodziu i Zakopanem. Nasza załoga liczy prawie 1.100 osób, ale jest to załoga o specyficznym składzie, rekrutująca się z terenów rolniczych — większość pracowników wykorzystuje urlopy na prace w gospodarce. Nie mamy więc trudności z zapewnieniem załodze zorganizowanego wypoczynku. Również wszystkie chętne dzieci mogły wyjechać do ośrodka kolonijnego w Rdzawce k/Rabki.

— Na zakończenie rozmowy proponuję mały „spacer” wśród najlepszych. Oni to, swoją postawą roz budzają ambicje wszystkich — któż bowiem nie pragnie równać do najlepszych?

— Należą do nich: brzygady Henryka Morgi, Mieczysława Górskiego i Tadeusza Frejowskiego z zakładu konstrukcji stalowych, Marian Moszny i Stefan Duszyński — kierownicy naszej bazy sprzętowo-transportowej, Józef Wojniak — operator sprzętu ciężkiego, Marian Jagielski i Zdzisław Włodarz — brzygadzistów robót ceramicznych, Stanisław Stochel, Waldemar Kucypera, Julian Szezech, Stanisław Kozak — brzygadzistów robót montażowych. Listę najlepszych można by jeszcze kontynuować. Dużo ludzi pracuje u nas już ponad 20 lat. Jest to wypróbowana załoga, na której jeszcze się nie zawiedliśmy.

Witold KOCINSKI

(DOKOŃCZENIE ZE STR.1)

cu powstało wiele nowych obiektów, które w dużej mierze rozładują niedobór sytuacji sosnowieckiej gastronomii. Mówiąc o niedobrej sytuacji mamy przede wszystkim na myśli wciąż jeszcze stosunkowo małą ilość miejsc jaka przypada na mieszkańców miasta w lokalach gastronomicznych.

Oto w ostatnim tylko okresie otwarto:

● Ciastkarnię przy ul. Targowej zarządzaną przez WPPG,

MAŁA GASTRONOMIA SOSNOWIECKA SPECJALNOŚCIA

● Bistro przy ul. Targowej „pod lampką koniaku” zarządzane przez WPHS,

● Bistro na rogu ul. Targowej i ul. Małachowskiego z hamburgerami i kurczakami z rożna (WPPG),

● Punkt pieczenia placków ziemniaczanych z kefirem i śmietaną przy ul. Małachowskiego (WSS),

● „Serek” — sklep branzowy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Targowej dysponujący kilkunastoma gatunkami rozmaitych serów.

● Ciastkarnię przy ul. Zwycięstwa (w dawnych pomieszczeniach oddziału „Dziennika Zachodniego”) zarządzaną przez WSS,

● Smażalnię ryb na ul. Czerwonego Zagłębia (na tak zwanej „Emle”) zarządzaną przez Centralę Rybną.

Lada dzień uruchomione zostaną:

● Bar „Agat” przy ul. Zwycięstwa (w pomieszczeniach dawnej kolektury biletovej WPK) obsługiwany przez WPPG a spe-

cializujący się w daniach szybkiej obsługi,

● Kawiarnia „Tokay” przy zbiegu ulic Zwycięstwa i Armii Ludowej (w dawnych pomieszczeniach naszej redakcji) zarządzana przez WPPG.

● Bar szybkiej obsługi przy ul. Modrzejskiej, w którym WPPG zapowiada jako specjalność wymienioną grochówkę.

● Piwnica piwiarniana przy ul. Wspólnej, którą prowadzić będzie także WPPG.

A więc — jak widać wybór znakomity. Rzecz teraz w tym aby wszystkie te bistra i bary szybkiej obsługi dysponowały zawsze tym całym asortymentem, którym chwaliły się... podczas otwarcia. Ale jak sądzę o to będą dbały już nie tylko macierzyste przedsiębiorstwa jak WSS, WPPG, WPHS, OSM czy CR ale także... nasi Czytelnicy i nasza redakcja. W połowie września przygotowujemy bowiem rajd dziennikarski, który poświęcimy właśnie funkcjonowaniu „małej gastronomii”. Oby było jak najlepiej.

2

Pięć lat temu, we wrześniu 1970 roku, w numerach 751—757 „Wiadomości Zagłębia” drukowaliśmy w odcinkach szkic rekonesansowy pod tytułem „Zagłębiowski Batalion Obrony Narodowej w kampanii wrześniowej 1939 roku”. Był to w istocie rzeczy dziarski dział wojennych 55 rez. Dywizji Piechoty.

Prosiłiśmy wówczas naszych Czytelników a jednocześnie byłych żołnierzy tej dywizji, szeregowców, podoficerów i oficerów aby w miarę możliwości uzupełniali nasze wiadomości o szlaku bojowym tej dywizji, która wywodziła się z Zagłębia Dąbrowskiego. Otrzymałiśmy wówczas wiele listów na ten temat. Nasza redakcja odwiedziła również wielu byłych żołnierzy tej dywizji wnosząc cenne uzupełnienia.

Od tego czasu wiedza o 55 rez. DP poszerzona została także nowymi pozycjami literatury historycznej. Można więc już obecnie powrócić do tematu tym razem w ramach naszej „Encyklopedii Wiedzy o Zagłębiu Dąbrowskim”. W porównaniu z publikacją sprzed pięciu lat zaszło w niej wiele istotnych zmian: niektóre relacje zostały przedręgowane, większość rozdziałów dziarska została napisanych na nowo, sprostowano błędne brzmienie nazwisk.

A jednak — wciąż jeszcze w naszym opracowaniu wiele luk i nieścisłości, o sprostowanie których redakcja i autor serdecznie proszą zainteresowanych Czytelników.

ILEKROĆ ZBLIŻA SIĘ WRZEŚNIOWA ROCZNICA ZAŁOŻENIA WYPADA, ŻE NIE DOCCZEKAŁY SIĘ OPRACOWANIA WOJENNE LOSY ZAGŁĘBIOWSKICH BATALIONÓW OBRONY NARODOWEJ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU. JEST TO PRZECIEŻ PIĘKNA KARTA W KSIĘDZE KRWAWEJ, BIŁEWNIEGO WYSIŁKU ZAGŁĘBIAKÓW W II WOJNIE ŚWIATOWEJ.

MOWIMY O ZAGŁĘBIOWSKICH BATALIONACH, ALE PRZECIEŻ MOŻNA MÓWIĆ O CAŁYCH ZAGŁĘBIOWSKICH PUŁKACH JAK CHOCLAŻBY O 23 PUŁKU ARTYLERII LEKIEJ Z BĘDZINA, O 204 REZERWOWYM PUŁKU PIECHOTY, WRZEŚCIE O BATALIONACH „SOSNOWIEC”, „DĄBROWA GÓRNICZA”, „ZAWIERCIE”, „OLKUSZ”, O DYWIZJONIE ARTYLERII „BĘDZIN”.

SŁÓW KILKA O ORGANIZACJI OBRONY NARODOWEJ W POLSCE

Organizację jednostek Obrony Narodowej podjęto w końcu 1936 roku w Departamencie Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych. Pismo w tej sprawie datowane jest z dnia 5 grudnia tegoż roku. Środki na utworzenie pierwszych oddziałów czerpano z funduszy przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia.

Płk E. Kozłowski pisze:

„Bataliony miały składać się organizacyjnie z dwóch kompanii strzeleckich i kompanii karabinów maszynowych o ogólnej liczebności 180—220 ludzi. Każdy batalion otrzymywał nazwę regionalną lub lokalną i podlegał miejscowym dowódcom pułków piechoty”.

Gen. bryg. J. Sadowski dodaje:

„Były to oddziały o charakterze milicji szwajcarskiej. Żołnierzy

wykorzystane możliwości osiągnięcia lepszych od uzyskiwanych rezultatów i byłoby źle, gdyby te możliwości nie były przez członków partii dostrzegane i ujawniane. Dostępcze zaś i ułatwione można jedynie poprzez krytyczną, rzeczową ocenę całokształtu wyników działalności przedsiębiorstwa, kolektywu. Okazuje się wówczas, że będące przedmiotem dumy całej załogi efekty nie powstały przy równie wydatnym wkładzie wszystkich zakładowych

stepowi stały się widoczne, a zatem i realnie stało się ich wykorzystanie.

Znaczenie krytyki w życiu i działalności partii podkreślono na XVI Plenum KC. W tenże sposób Plenum stwierdzono, że obowiązkiem instancji i organizacji partyjnych jest „stwarzanie warunków rozwoju krytyki twórczej, dążącej do postępu, wymagającej właściwego do niej stosunku, a w razie potrzeby obrona krytykujących”. Kiedy więc mówimy o

oraz przyjmowania uwag krytycznych formułowanych przez innych. Postawę samokrytyczną

można by więc określić jako stałe dążenie nie poprawy rezultatów pracy i działalności tak na drodze własnej krytycznej oceny tych rezultatów jak też wykorzystywania uwag i wniosków zgłaszanych przez współtowarzyszy pracy.

Postawa samokrytyczna — to postawa twórczego niezadowolonia, niepoprzestawania na osią-

PZPR W DZIAŁANIU

KRYTYKA WŁASNEGO POSTĘPOWANIA

kolektywów, że wreszcie oprócz osiągnięć jest sporo niedociągnięć i wręcz zaniedbań spowodowanych przez niesumienne pracowników. Okazuje się również czasem, że wzorowy kolektyw nie jest tak idealny, jak to na pierwszy rzut oka wygląda.

Oczywiście należy różnicować stosunek do ewidentnego zła i do przejawów nienadania za ogólnym postępowaniem, a tym bardziej za wynikami produkcji. Inna też winna być w obu przypadkach krytyka. W pierwszym — krytyka musi być ostra, piętnująca, przecinająca możliwości dalszego szkodliwego działania. Natomiast tam, gdzie mamy do czynienia z miernymi efektami pracy, słabością organizacji, niepełnym wykorzystaniem inicjatyw produkcyjnej czy społecznej, stosowaniem zbyt niskich wymagań itp., krytyka powinna przede wszystkim odsłaniać przyczyny istniejącego stanu rzeczy i wskazywać możliwości i drogi poprawy. W kolektywach zaś osiagających dobre i bardzo dobre rezultaty powinna odsłaniać te rezerwy ludzkie i materialne, które właśnie dzięki osiągniętemu po-

stawali się widoczne, a zatem i realnie stało się ich wykorzystanie. Znaczenie krytyki w życiu i działalności partii podkreślono na XVI Plenum KC. W tenże sposób Plenum stwierdzono, że obowiązkiem instancji i organizacji partyjnych jest „stwarzanie warunków rozwoju krytyki twórczej, dążącej do postępu, wymagającej właściwego do niej stosunku, a w razie potrzeby obrona krytykujących”. Kiedy więc mówimy o

niełym, dążenia do uzyskiwania lepszych wyników pracy. Nie można stawiać sobie coraz wyższych celów i zwiększonych wymagań, jeśli ocenia się własną działalność za doskonałą. A bez podnoszenia wymagań, stawiania coraz ambitniejszych zadań, nie ma rozwoju. Krytycyzm w stosunku do efektów własnej pracy jest więc pożądaną cechą każdego obywatela. Natomiast jeśli chodzi o członka partii — jest cechą konieczną, niezbedną. Partia jest przecież motoryczną siłą rozwoju, awangarda, która nie tylko wskazuje cele, wytycza nowe drogi, lecz również wkrocza na nie pierwsza. Pierwszym na powierzchni mu odcinku powinien być członek partii. Nie ma zaś przodownictwa bez nowatorstwa, skutecznego przezwycięzania rutyny i konserwatyizmu w myśleniu i działaniu.

Gość — polecam omawiany artykuł w „Zagadnieniach”. Znajduje się w nim wiele jeszcze innych cennych myśli, o których warto nie tylko wiedzieć, ale także stosować w praktycznej działalności.

LESZEK MAJEWSKI



15

Te pododdziały 55 DP, które znalazły się na przyczółku pod Chelmkiem i znajdowały się aktualnie pod komendą płk. Rogalskiego w dalszym ciągu odparowały ataki niemieckiej broni pancernej. Wróg natarł około godz. 11 ale został silnie skontrowany bronią przeciwpancerną i nie zamierzał przypuszczać frontalnego ataku. Pojawił się jednak z różnych stron, był ruchliwy. Początkowo zaatakował od strony Bierunia Nowego, zajął nawet Chelm i podchodził podjazdami pod Imielin. Potem pojawił się w miedzyrzeczu Wisły i Soły a po południu jego oddziały piechoty sforsowały Wisłę między Oświęcimiem a Bobrkiem i usiłowały kierować się na Chelmek od Gorzowa.

Po wycofaniu się ze Śląska nastąpiła reorganizacja dowodzenia siłami polskimi. Dotychczasowa Grupa Operacyjna „Śląsk” dowodzona przez gen. bryg. Jana Jagmina-Sadowskiego została przemianowana na Grupę Operacyjną „Jagmin” a w skład jej weszły 23 DP płk. dypl. Władysława Rowlerzy, 55 DP płk. Stanisława Kalabińskiego oraz Grupa Forteczna płk. Wacława Klaczyńskiego.

Dowódca Grupy Operacyjnej zatroszczył się głównie o uporządkowanie 55 Dywizji Piechoty. Baon forteczny „Mikołów”, który obsadzał zachodni skraj Sosnowca został wydzielony z dywizji i podporządkowany Grupie Fortecznej, która w ten sposób objęła straż nad Przemszą od Dąbrowy Górniczej poprzez Będzin i Sosnowiec aż do ujścia Brynicy. Pod tą osłoną koncentrowała się 55 DP, która już około godz. 16 rozpoczęła kolejny marsz odwrotny do Trzebini aby tam przejść do odwodu Grupy Operacyjnej. Po drodze dołączyły do niej pododdziały 204 pp płk. Wiktora Eichlera.

W zasadzie 55 Dywizja Piechoty jako całość zaczęła koncentrować się w marszu odwrotnym z Zagłębia Dąbrowskiego. W Trzebini liczyła już siedem swych organicznych batalionów (w tym jeden baon z 204 pp niekompletnie uzbrojony) i trzy dywizyjny artylerii.

Brakowało jeszcze całego Zgrupowania płk. Rogalskiego (dowództwo i oddziały pułkowe 203 pp, 56 baon ON „Tarnowskie Góry” i II dyon 65 puł), które dołączyły do dywizji znacznie później bo dopiero w rejonie Krakowa.

Również płk. Kalabiński reorganizował w czasie marszu odwrotnego dowodzenie poszczególnymi pododdziałami. W czasie bitwy obronnej na Śląsku dywizja ta walczyła w różnych obszarach operacyjnych. Jedynie jej gros — trzy baony — walczyły wspólnie na reducie mikołowskiej pod komendą płk. Gizy.

W czasie odchodzenia w kierunku Krakowa uporządkowano stan 201 rez. pp płk. Adamczyka, któremu w efekcie podporządkowano 55 baon ON „Katowice” (jako I baon), 53 baon ON „Sosnowiec” (jako II baon) i 51 baon ON „Zawiercie” (jako III baon). 204 pp płk. Eichlera walczył miał nadal w swym organicznym stanie baonów ON „Dąbrowa Górnicza” (I baon), „Chrzanów” (II baon) i „Olkusz” (III baon).

W ten sposób dowództwo 203 pp i płk. Rogalskiemu pozostały: 52 baon ON „Oświęcim” i 56 baon ON „Tarnowskie Góry” oraz rozbite pod Rybnikiem i Zoram resztki 54 baonu ON „Rybnik”. Mniej więcej w takim składzie organizacyjnym walczyła 55 Dywizja Piechoty po odejściu z Zagłębia Dąbrowskiego.

c. d. n.

Jan ZIELIŃSKI

Dla hut „Katowice” i „Zawiercie”

Budowa huty „Katowice” — największej inwestycji metalurgicznej w dziejach Polski wkroczyła już w decydującą fazę realizacji robót. Jest ona wznoszona przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego — a także wielu przedsiębiorstw w naszym kraju.

Oto hutnicy „Batorego” — specjalizujący się w produkcji wyrobów ze stali jakościowych — zamknęli sierpień z nadwyżką. Składa się nań 520 ponadplanowych ton stali, 500 ton wyrobów walcowanych, 10 km rur stalowych.

Uzyskiwane przez hutników „Batorego” dodatkowe efekty produkcyjne są szczególnie cenne zważywszy, że wyprodukowana stal w pierwszym rzędzie jest przeznaczona na konstrukcje przemysłowe dla hut „Katowice” i „Zawiercie”.



Budynek socjalny Elektrostalwni

Prace budowlane rozpoczęto w marcu 1974 roku. Budowa wymagała zniwelowania około 37 ha terenu. „Tatry” i „Steyery” wywoziły ponad 2 mln ton ziemi. Potężnymi palami średnicowymi umocniono grunt, który obciążało 15 tys ton maszyn i urządzeń. Odwadniająco teren, budowano drogi dojazdowe. Równocześnie z zapleczem technicznym wznoszono okazały budynek socjalny. Generalne wykonawstwo inwestycji powierzono Częstochowskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego, a w bezspornie trudnych, wykonywanych w porywistym tempie pracach towarzyszyło mu 18 wyspecjalizowanych firm podwykonawczych. Konieczność szybkiego wybudowania elektrostalwni zmusiła generalnego wykonawcę do stosowania takiej technologii, która mo-

KOLEJNA INWESTYCJA PIĘCIOLETKI NA FINISZU

— Nie ma żadnej przesady w takim określeniu naszej walcowni. Nie tylko urządzenia, ale i proces technologiczny jest na miarę potrzeb i umiejętności naszych czasów, bo właśnie tutaj stosowana będzie świeżość kąpieli tlenem, próżniowo odgazowywanie stali, szczególnie ważne przy wyrobach wysokiej jakości, oraz suche odpylanie spalin. Wysoko wydajne filtry, podobnie jak piece, są fracuskie. Zniwelują ilość zanieczyszczeń w jednym metrze sześciennym do 50 gram, co w po-

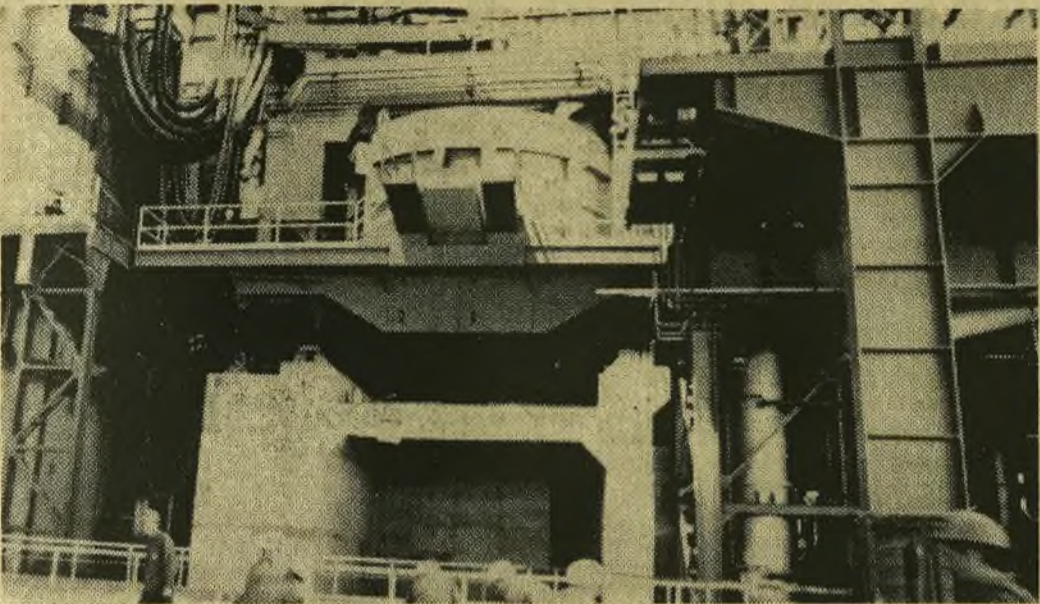
sieki fizyczny. Ludzie zajmują miejsca przy pulpach sterowniczych. Komputer otrzyma informacje z laboratorium kwantometrycznego do szybkiej analizy wytopu i przekaże błyskawicznie swoje polecenia dalej — informuje inż. Józef Latko.

Tempo budowy Elektrostalwni Stali Jakościowej określiły potrzeby hutnicze. Ona właśnie kształtować będzie cykl dochodzenia do zdolności produkcyjnej, pracującej już nowej walcowni huty „Zawiercie”, są to bowiem obiekty współzależne. Gorące 3,5 oraz 6-tonowe wlewiki przekazywane będą bezpośrednio na walcownię co pozwoli na maksymalne wykorzystanie ciepła, które zakumulowane we wlewkach w 80 proc. dotrze na walcownię.

Ruszył więc kolejny hutniczy gigant o mocy 1 miliona ton stali rocznie. Jest ważnym ogniwem w rozbudowującym się i modernizującym hutnictwie naszego kraju.

Ada BAŁECKA

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA W ŚWIECIE



Jeden z czterech pieców zawierciańskiej Elektrostalwni.

głaby sprostać tempu prac. Zdecydowano się na zblokowany montaż hali polegający na scalaniu jej fragmentów na ziemi i podawaniu ich przez drzwi do żądanych, dodajmy poważnych wysokości. Największe natężenie prac przypadło na czerwiec br. Na placu budowy znajdowało się w tym czasie 3600 fachowców różnych specjalności.

Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu że zawierciańska Elektrostalwnia Stali Jakościowej jest najnowocześniejsza w świecie. Opiera się o projekty wykonane przez Gliwicki „Biprot”. Większość elementów technologicznych pochodzi z importu. Jej serce — piece łukowe z transformatorami wysokich mocy 60/72 MVA — dostarczyła francuska firma Creoust — Loire, mieszadło indukcyjne pochodzi z kooperującej z Francuzami firmy szwedzkiej ASEA, ciężkie suwnice metalurgiczne zapewnił Związek Radziecki. Niektóre z wielu skomplikowanych części giganta to prototypy powstałe z przemysłu konstruktorów, na przykład ława namiarowa. Pieców jest cztery, każdy o pojemności 140 ton.

W rozruchu technologicznym i próbach rozpoczętych 24 sierpnia br. uczestniczą wszyscy, projektanci, wykonawcy oraz szkoleni w kraju i za granicą pewna swych umiejętności załoga. Obecni są także przedstawiciele firm Creoust — Loire. Dla nich wszystkich jest to wielka, ale i odpowiedzialna przygoda zawodowa, ciekawy fragment ich własnych, prywatnych życiorysów. Nie ma tutaj jednak nerwowej atmosfery, są pewni swojego dzieła.

Wśród gwaru ludzi, syku palników acetylenowych, tu i ówdzie kąpiącej z niebotycznych stalowych rusztowań świeżej farby — trwają przecież prace wykończeniowe — o zaletach tej jednej z najnowocześniejszych ze stalowni rozmawiamy z zastępcą kierownika ds. spraw utrzymania ruchu inż. Józefem Latko.

równaniu z normami, które dopuszczają 100 g zanieczyszczenie jest gwarancją czystego powietrza. W niedalekiej przyszłości pracą stalowni kierować będzie komputer, a to zdecydowanie wyklucza wy-

ANATOMIA SUKCESU

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

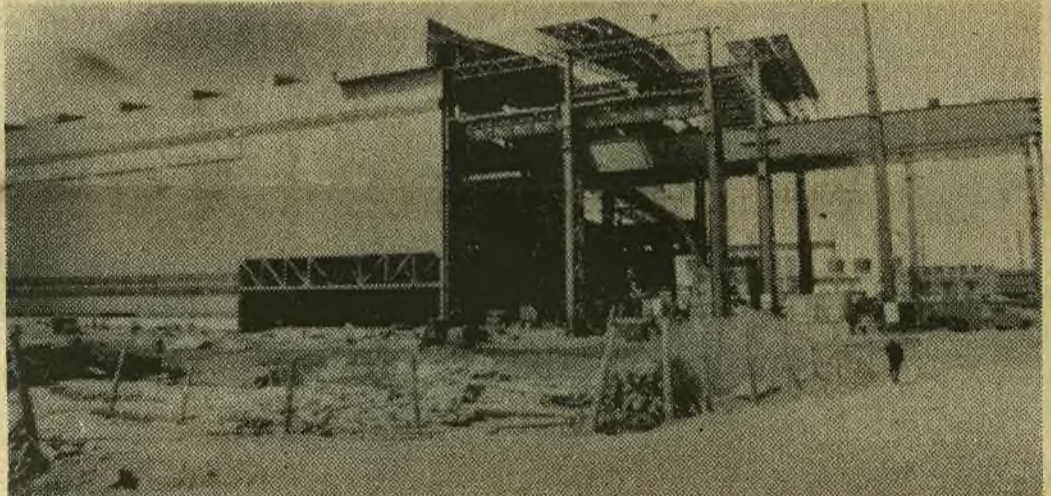
prawcze w Bytomiu, Zabrze itp. — natomiast przejeżdżamy od tych zakładów jako wyłączenie naszą specjalność remonty silników ognioszczelnych różnych mocy. Ponadto wprowadziliśmy wiele zmian organizacyjnych wewnątrz zakładu m. in. centralizowanie robót na wydziale demontażu i przygotowania produkcji przejmując je od innych wydziałów i stwarzając nowe stanowiska jak: komnatory prądu stałego, cięcia izolacji — informuje dyrektor naczelny Czesław MAZUR.

Trzeba jeszcze dodać, że pracę wydziałów i wysiłki ludzi oparto o seryjność polegającą na łączeniu zleceń różnych kopalń dotyczących remontu jednakowych urządzeń. W

centralnego ogrzewania i gazowej, modernizację parku maszynowego, co na pewno w tej anatomii sukcesu nie jest bez znaczenia.

Sukces stworzyli ludzie świadomi potrzeb i uparcie realizujący je. Niemalą rolę odegrali aktywni zakładowi organizatorzy partyjnej, ich postawa i oddziaływanie na poszczególne grupy pracownicze. Często obejmowali najbardziej niewralgiczne odcinki pracy, przykładem towarzyszy Jerzy Ziółek przeniesiony na stanowisko komnatory czy tow. Kazimierz Kulka, który zajął się planowaniem produkcji działu montażu. Wśród licznej załogi „Damelu” są tacy, którzy swą indywidualną, zawodową postawą zasłużyli na szczególne wyróżnienie, na zaszczyt reprezentowania najlepszych. Należą do nich: brygady Zdzisława Sudara,

Ada BAŁECKA



Fragment potężnej hali Elektrostalwni

14

2—3 WRZEŚNIA 1939:

W ODWROCIE ZE ŚLĄSKA

Ala sytuacja Zgrupowania ppłk Adamczyka nie była łatwa. Miało ono już za sobą poniszczone mosty. W Hucie Paprockiej przy Gostyniu byli już Niemcy, którzy wg informacji kpt. Loserta weszli także do Bierunia Starego. Mimo wszystko ppłk Adamczyk osłaniając się kompanią rozbitków z 54 baonu ON „Rybnik” odchodził w stronę rzeki Gostyni gdzie jego pionierzy przygotowują przeprawę. Po drodze podporządkowuje on sobie grupy rozbitków z 6 DP które po bitwie pszczyńskiej odskoczyły w ten rejon.

W efekcie przeprawa w rejonie miejscowości Myrezyk montowana jest pod osłoną kompanii ckm z 6 DP i pod tą osłoną poszczególne pododdziały grupy przeprawiają się przez Gostynię. Napad lotniczy na przeprawę zostaje zdezorganizowany ogniem tych właśnie ckm-ów. Przez Bieruń Stary (w którym jak się okazuje nie ma jeszcze Niemców) oraz przez Bieruń Nowy (przed który dopiero co przeszli odcinki patrolowe wroga). Zgrupowanie ppłk Adamczyka dochodzi do Chełmka w chwili gdy zaczyna być on atakowany przez niemiecką broń pancerną. Ocalone zgrupowanie — zgodnie z rozkazem gen. brg. J. Jagmin-Sadowskiego, przechodzi pod komendę dowódcy przyczółka ppłk Albina Rogalskiego.

Ow dziwny rozkaz, który obruszył nieco dzielnego dowódcę kobiórskiego zgrupowania równego stopniem ppłk Rogalskiemu (ale wykonał go z żołnierską uczciwością) wziął się stąd, że dowódca Grupy Operacyjnej nie przypuszczał aby zgrupowanie kobiórskie zdołało wytrwać się z matni. Rozkazał on już wcześniej ppłk Rogalskiemu aby ten podporządkował sobie wszystkie oddziały, które przejdą przez przyczółek mostowy pod Chełmkiem.

Z oddziałów 55 Dywizji Piechoty znalazły się więc na przyczółku dowództwa i oddziały pułkowe 201 i 203 pp oraz 52 baon ON „Oświęcim”, 56 baon ON „Tarnowskie Góry”, resztki 54 baonu ON „Rybnik”.

Jednocześnie z reddy mikołowskiej wycofywały się przez Katowice pozostałe bataliony 55 DP a więc 51 baon ON „Zawiercie”, 53 baon ON „Sosnowiec” i 55 baon ON „Katowice” wraz z innymi pododdziałami. Z fortyfikacji reddy zabrano prawie wszystko niszcząc jedynie dwa działa 75 mm. Odwrót przebiegał bez kontaktu z wrogiem, ale droga odwrotu była dość długa. Odwrót osłaniała straż tylna pod komendą płk. Józefa Gity. Ostatnie zwarte oddziały 55 Dywizji Piechoty opuścili Katowice 3 września w godzinach południowych. W mieście pozostały drobne oddziały przesłaniające oraz grupy powstańcze, które zamierzały podjąć walki opóźniające.

Gros 55 DP osiągnęło Sosnowiec około południa. Wszystkie trzy baony Obrony Narodowej po trudnej walce na reducie mikołowskiej skierowano na odpoczynek na wschodnich krańcach Sosnowca. Osłonę miasta na zachodnich krańcach, na Brynicy przejęły inne pododdziały: baon forteczny „Mikołów” ppłk. F. Pfeiffera oraz baon asystencyjny mjr. K. Ilga. Dowództwo dywizji stanęło w Klimontowie.

3

miał umundurowanie i wyposażenie w domu a broń i amunicję otrzymywał na miejscu zbiórki. Powołanie pod broń rozsyłał dowódcy oddziałów.”

Zdecydowano, że największą jednostką Obrony Narodowej miała być brygada względnie półbrygada odpowiednio o 4—5 lub 2—3 batalionach. Jednostki te podlegały dowódcom okręgów wojskowych. Później ustalono ich podległość tym wyższym oficerom, którzy mieli nimi dysponować i dowodzić w czasie wojny.

Mjr S. Truszkowski pisze bardziej szczegółowo o II fazie organizacji ON:

„Departament piechoty opracował etaty formacji Obrony Narodowej. Zgodnie z nimi w skład brygady (lub półbrygady) wchodziło dwóch oficerów zawodowych, jeden oficer rezerwy, sześciu podoficerów zawodowych oraz dziewięciu podoficerów lub szeregowców rezerwy; etat przewidywał też jeden samochód osobowy oraz dwa konie wierzchowe. Batalion Obrony Narodowej składał się z trzech kompanii strzeleckich i drużyny ckm liczących łącznie 4 oficerów zawodowych, 12 oficerów rezerwy (w tym lekarz), 7 podoficerów zawodowych oraz 401 podoficerów i szeregowców rezerwy, 6 wozów parokonnych, 3 kuchnie polowe, 1 motocykl, 19 rowerów oraz 2 konie wierzchowe. Uzbrojenie batalionu. 375 kb i kbk, 9 lekkich karabinów maszynowych (po 3 na kompanie) oraz 2 ckm. Oddział zwiadowców brygady: 1 oficer rezerwy, 4 podoficerów zawodowych oraz 27 podoficerów i szeregowców; do dyspozycji miał też 32 rowery...”

Poszczególne bataliony mieściły się w typach od I do IV oraz „S” przy czym każda wyższa kategoria miała praktycznie oznaczać lepsze uzbrojenie i korzystniejszy skład osobowy.

Ogółem w całej Polsce utworzono do 1 września 83 baony Obrony Narodowej w tym 20 baonów typu I, 6 typu II, 9 typu III i 45 baonów typu IV. Baonów typu „S” sformowano tylko trzy (były to baony „Koronowo”, „Żnin” i „Chorzów”). Baony typu III formowano tylko na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

ŚLĄSKO-DĄBROWSKA BRYGADA OBRONY NARODOWEJ

Już w zimie 1931/32 roku marszałek Józef Piłsudski, podczas odprawy w Krakowie poruczył ówczesnemu dowódcy 23 Dywizji Piechoty gen. dyw. dr J. Zajacowi organizację 8-batalionowej rezerwowej brygady piechoty. Była to pierwsza myśl o organizowaniu Obrony Narodowej, która jednak dojrzała znacznie później bo z końcem roku 1936 w Departamencie Piechoty ówczesnego Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Śląsko-Dąbrowska Brygada Obrony Narodowej powstała w roku 1937 a jej dowódcą został płk Józef Giza zaś szefem sztabu mjr Stanisław Wider. W skład jej weszły bataliony numerowane od nr 50 do 56 (w takiej kolejności jak je następnie podajemy) i nazwane zgodnie ze zwyczajem: „Bielsko”, „Zawiercie”, „Oświęcim”, „Sosnowiec”, „Rybnik”, „Katowice”, oraz „Tarnowskie Góry”.

Po pewnym czasie 50 baon „Bielsko” wycofano ze składu brygady i dołączono do zorganizowanej w międzyczasie Śląsko-Cieszyńskiej Półbrygady Obrony Narodowej, dla której stworzono jeszcze baony „Cieszyn” oraz „Jabłonków” (ten ostatni batalion zwano częściej „Cieszyn II”). Dowódcą płk półbrygady został początkowo płk dypl. Jan Gabrys a potem płk Zygmunt Piwnicki.



Brygada Jana Kawczyńskiego w trakcie montażu

ten sposób powstał jeden długi ciąg produkcji, który maksymalnie mobilizował maszyny, ludzi, wysiłki i czas. Wprowadzono również zakładowe katalogi norm pracy polegające na ścisłym określeniu czasu podstawowych operacji technologicznych. Także w „Damelu” zastosowano premiowanie za indywidualny wzrost wydajności. Każdy procent przekroczenia zadań miał określony, wymierny finansowy odpowiednik. Aby trud ludzki ręk został należycie nagrodzony dyrekcja „Damelu” poczyniła dalsze kroki w tej dziedzinie. W lipcu br. wprowadzając dodatkowe premie dla tych pracowników, którzy przepracowali wszystkie objęte planem dni robocze i uzyskali wykonanie zadań powyżej średniej swojego wydziału. Efekt był jednoznaczny i przemawiający za słusnością posunięć. Za okres lipca br. na premiowych listach znalazło się ponad 200 osób.

W niemałym też stopniu do sukcesu przyczynił się ruch racjonalizatorski. Na 350 zgłoszonych projektów wdrożono 290 co dało efektu rzędu 10 mln zł. Warto przy tym zaznaczyć, że często tradycyjnie długa droga od pomysłu do realizacji w „Damelu” trwała tylko 35 dni.

Z punktu widzenia inwestycyjnego okres minionych lat 5 przyniósł zdecydowane uporządkowanie terenu zakładu, a więc budowę kosztów 11 mln zł nowych magazynów, doprowadzenie do prawidłowego stanu sieci wodno-kanalizacyjnej,

Jana Kawczyńskiego, Elżbiety Kuli, a także brygadziści Włodzimierz Gasowski, Bolesław Giemza, Henryk Janeczek — konstruktor mechaniczny, Janusz Powichowski — inż. elektryk, Marian Koszowski — technik mechaniczny, Witold Nawrot — spawacz i wielu innych.

A. BAŁECKA
Zdjęcia M. Domagała

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

Związek Nauczycielstwa Polskiego Ośrodek Usług Pedagogicznych i Społecznych w Katowicach — Filia Sosnowiec prowadzi kursy języków obcych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zapisy przyjmuje Studium Języków Obcych w Sosnowcu ul. Cedlera nr 14 (Szkoła Podstawowa nr 22) codziennie prócz sobót w godz. od 15 — 18, tel. 661-002.

ZADANIA, KTÓRYM TRZEBA SPROSTAĆ

W LAZACH:

Coraz szybciej formowane pociągi

Funkcjonowanie wszystkich gałęzi gospodarki narodowej wymaga stałego przemieszczania ogromnych ilości produktów rolnych, surowców, półfabrykatów, wyrobów gotowych. Dlatego też stopień sprawności transportu w zasadniczy sposób wpływa na efektywność pracy w dziedzinie wytwórczości i handlu a więc w ostatecznym rachunku na zaopatrzenie rynku. Strategia dynamicznego rozwoju kraju nie mogłaby być skutecznie realizowana bez szybkiego podniesienia efektywności pracy transportu kolejowego. Dlatego też w ostatnim okresie szeroki program modernizacji kolejnictwa realizowany jest z dużym przyśpieszeniem. Jest to program kompleksowy, obejmujący zarówno znaczny wzrost nakładów inwestycyjnych jak i poczynania mające na celu znaczne usprawnienie organizacji pracy.

Jedną z ważniejszych czynności na kolei, od której zależy terminowość przesyłek jest tak zwana „obróbka”, czyli formowanie pojedynczych wagonów składów pociągów, co umożliwia dalsze ich ekspediowanie do miejsca przeznaczenia.

Stacja kolejowa w Łazach największą stacją rozrządową w Zagłębiu taką właśnie spełnia rolę. Tutaj każdej godziny formuje się po kilka pociągów z towarami ze Śląska i Zagłębia, które wyruszają potem w kierunku Warszawy, portów morskich i przebieg granicznych. W Łazach i Żubkach Or tym, czy adresat otrzyma przesyłkę w terminie decyduje tutaj przede wszystkim czas potrzebny na sformowanie pociągu. Czyni się więc wiele wysiłków aby go skrócić. Ostatnie decyzje partii i rządu spowodowały przeznaczenie znacznych nakładów inwestycyjnych na modernizację kolei. W Łazach skierowano je głównie na rozbudowę stacji rozrządowej oraz budowę ominięcia głównego węzła.

W kwietniu zakończono pierwszy etap prac. Oddano do użytku nowoczesną automatykowaną nastawnicę oraz trzy długie tory umożliwiające bezkolizyjny przejazd pociągów transportowych. W najbliższej przyszłości będzie tych torów więcej. Powstanie też nowa wagonownia. Jej dogodna lokalizacja pozwoli na bardzo szybkie wyładowanie ze składu pociągu wagonów uszkodzonych, co pozwoli na znaczne skrócenie czasu ich naprawy i dalszą wysyłkę do miejsca przeznaczenia.

Na naszym terenie liczącym się kontrybucyjnie jest między innymi huta „Katowice”. Zarówno teraz w trakcie budowy, jak i potem po jej zakończeniu, będzie miała ona duże zapotrzebowanie na usługi przewozowe. Dlatego też w niedługim czasie oddane zostaną do użytku tory bezpośrednio łączące hutę ze stacją Łazy.

Te wszystkie zakrojenia na szeroką skalę inwestycje zadczydują o lepszym wywiązywaniu się kolejarzy ze swoich stale rosnących zadań. Ale teraz — w trakcie realizacji — ze względu na to, że prowadzone są one bez przerwania normalnej pracy węzła przysparzają sporo kłopotów. Robi się więc tutaj bardzo wiele, aby mimo obecności ekip budowlanych pociągi wyruszały w oznaczonym czasie.

Sama tylko modernizacja bazy technicznej nie wystarczy do podniesienia efektywności pracy. Potrzebna jest jeszcze sprawna organizacja, zapal i poświęcenie ludzi, którzy ją wykonują — a więc działania kompleksowe.

Kolejarze z Łaz w taki właśnie sposób traktują swoje obowiązki. Sumiennym podejściem do swojej pracy wyróżniają się szczególnie dyspozytorzy stacji Władysław Hutnik, Leopold Pawlik, Ireneusz Waksmański, starszy nastawiacz Władysław Gałka, nastawiacz Stefan Porc i Bolesław Gałka, dyżurny ruchu Marjan Rajczyk i Bolesław Sznepok.

Świadomość potrzeby stałego podnoszenia wydajności pracy, jaka towarzyszy na co dzień pozostałym pracownikom węzła w Łazach w porównanym stopniu przyczynia się do osiągnięcia coraz lepszych wyników. Dość powiedzieć, że w porównaniu z I kwartałem tego roku obrót wagonów zwiększono o 2,6 proc, skracając jednocześnie postój przeciętnie o 3,6 proc. Dla pełnego wykorzystania możliwości trakcji zwiększono przeciętnie obciążenie każdego pociągu o 37 ton. Oznacza to w praktyce, że więcej przesyłek dotrze do odbiorcy szybciej. Rezultaty te osiągnęli łazowscy kolejarze mimo wielu trudności. Problem niedoboru kadru rozwiązuje się poprzez automatyzację i sprawniejszą organizację najbardziej pracochłonnych czynności. W rezultacie zwiększa się nie tylko wydajność ale i bezpieczeństwo pracy.

Ostatnio wyposaża się służbę manewrową w radiotelefony. Tysiąc razy nie skraca to czasu obsługi i wykonywania pociągów, bo pozwala na porozumiewanie się manewrowego z nastawnicą i z nastawnią, bez konieczności wracania od końca pociągu po jego sprawdzeniu. Aby prowadzone roboty inwestycyjne jak najmniej przeszkadzały w normalnej pracy opracowano rozkład zmian umożliwiający przesunięcie największego nasilenia głównych czynności związanych z formowaniem pociągów na okres kiedy na stacji ekip budowlanych już nie ma.

Prowadzona z rozmachem modernizacja i przebudowa węzła kolejowego w Łazach, stale doskonalsza organizacja pracy, ofiarności w wykonywaniu trudnych obowiązków przez kolejarzy pozwalają na to, że stale rosnące zadania są wykonywane. Dostrzeżone do stacji w Łazach wagony z cennym ładunkiem nie pozostają tam długo, ale łączone w pociągi wyruszają do miejsca swojego przeznaczenia bez zbędnych przestołów.

Henryk PIOTROWSKI

W SOSNOWCU:

Każdy wniosek jest cenny

W sosnowieckich zakładach pracy odbyło się już wiele zebrań partyjnych, na których omawiano za bezpieczeństwo zadań stojących przed transportem. Niektóre z zakładów opracowały programy działania, dające już pozytywne efekty w praktyce. Na wymienienie zasługuje np. Przedzania Czesankowa „Intertex”, gdzie skrupulatnie rozważano możliwości dalszego usprawnienia transportu, zgłaszając konkretne wnioski i postulaty. Zaproponowano tam między innymi powołanie brygady na każdej zmianie, składającej się z pracowników produkcyjnych i pomocniczych, która w okresie nasilenia przeładunków włączy się do pomocy. Ustalono tam również dyżury magazynów, które będą przyjmowały towary podczas dwóch zmian, natomiast surowce będą rozładowane równieź na trzeciej zmianie. Prace rozładunkowe odbywać się tam będą także w dni wolne od pracy. Tym wymiennym poczynaniem towarzyszyć w „Intertexie” będzie troska o zabezpieczenie warunków pracy brygad odpowiedzialnych za ładunek i rozładunek.

Kompleksowy program działania, realizowany już w praktyce, opracowano także w Kombinacie Budownictwa Ogólnego „Zagłębie”. Aby poprawić wykorzystanie posiadanego potencjału przewozowego zaproponowano m. in.: rozszerzenie pracy wielozmianowej, maksymalne wykorzystanie taboru, zwiększenie ilości pojazdów sprawnych technicznie, poprzez wrowadzenie trzeciej zmiany w warsztatach naprawczych. Ważnymi elementami poprawy efektów działania transportu, na które zwrócono uwagę w KBO „Zagłębie” jest także poprawa dyscypliny pracy — wszystkich pracowników odpowiedzialnych zarówno za remonty, jak i przewozy oraz przeładunki. Zorganizowano tam również niedzielne akcje przewozowe, uzyskując ponad 2 tys. ton przewozu ładunków materiałów budowlanych w każdy niedzielę. W kopalni „Miłowice-Czeladź” postawiono na przykład na mechanizację pracy przy rozładunku i załadunku wagonów. W „Premie-Milmet” postanowiono w maksymalnym stopniu zwiększyć przesyłek kontenerowych. (sim)



Rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Szkole Specjalnej nr 24 w Sosnowcu

Po raz pierwszy 21 sierpnia, a nie jak dotychczas 1 września, rozpoczęło naukę 4.312 tys. uczniów szkół podstawowych — w tym ok. 500 tys. maluchów, którzy po raz pierwszy zasiedli w szkolnych ławach. Dla młodzieży szkół średnich pierwszy dzwonek rozległ się 1 września.

Z zamiarów władz oświatowych na specjalną uwagę w bieżącym roku szkolnym zasługują

gólnego podkreślenia, Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla absolwentów szkoły specjalnej.

Klasy są dobrze wyposażone — telewizory, magnetofony, rzutnik. Ładnie prezentują się również pracownie: biologiczna, geograficzna, zajęć technicznych dla chłopców, szycia oraz gotowania. Doskonale wyposażona została sala gimnastyczna. Nad zdrowiem dzieci czuwa lekarz, czynny jest także gabinet dentystryczny. Tak więc — dzieciom wymagającym specjalnej troski

kacji, codziennie, zgłaszały się ochotniczo grupy młodzieży z rodzicami i pod kierunkiem profesorów zrobili jak to się popularnie mówi „kawal dobrej roboty”.

Nowy rok szkolny w nowych obiektach rozpoczęli uczniowie dwóch sosnowieckich szkół.

W pięknych budynkach rozgłaszają się z pewnością same „dźwięki” — czego młodzieży serdecznie życzymy. (wk)

Zdjęcia: Andrzej NOWACKI

NOWY ROK SZKOLNY W NOWYCH SZKOŁACH

działania zmierzające do ułatwienia dzieciom pomyślnego startu. Wyrównania braków w rozwoju psycho-fizycznym oraz stworzenia lepszych warunków dla rozwoju młodzieży, szczególnie uzdolnionej. Należy stawić przed młodzieżą wysokie wymagania pobudzające ambicje. Dużo uwagi poświęcić się stworzeniu odpowiednich warunków do rozwijania zainteresowań pozalekcyjnych; w kołach przedmiotowych oraz w formie udziału w konkursach przedmiotowych.

W realizacji tych ambitnych zamiarów niezwykle pomocne są coraz znakomitsze warunki nauczania w pięknych i nowoczesnych budynkach szkolnych, w coraz lepiej wyposażonych pracowniach przedmiotowych.

Szkoła Podstawowa Specjalna Nr 24 przeprowadziła się do jasnego, nowoczesnego budynku przy ul. Teatralnej. 270 dzieci rozpoczęło naukę w przysłutynach, niedużych klasach — jest to podyktywane specjalną nauką w szkole specjalnej, gdzie klasy liczą średnio 10-12 uczniów. W budynku mieści się także, co jest godne szcze-

stworzone odpowiednie warunki rozwoju.

Równieź w nowym gmachu rozpoczęli naukę uczniowie Technikum Kolejowego Ministerstwa Komunikacji. O tej zasłużonej placówce oświatowej będzie mowa w reportażu jaki przygotowują nasi dziennikarze.

Znakomicie wyposażone pracownie specjalistyczne, m. in.: techniki ruchu, urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów, dróg i mostów kolejowych, ekonomiki i organizacji transportu kolejowego, silników spalinowych i elektrycznych — stworzą doskonałe warunki przygotowania zawodowe absolwentów szkoły.

Dla każdego przedmiotu przeznaczono osobną klaso-pracownię — jest ich łącznie 24, przy każdej znajduje się gabinet profesora danego przedmiotu. Oczywiście wiele pracowni jest jeszcze w trakcie urządzania. Zapewniono młodzieży świetne warunki rozwoju fizycznego — dwie piękne sale gimnastyczne, kryty basen kąpielowy, liczne boiska! Czynny jest gabinet lekarski i dentystryczny.

Na podkreślenie zasługuje duży wkład pracy młodzieży przy uporządkowywaniu budynku szkoły i jej otoczenia. W ciągu całych wa-



Nowoczesny budynek Technikum Kolejowego Ministerstwa Komunikacji im. Tomusza Zapaly.

Dlaczego nie było prądu?

przesłał nam następującą informację, którą publikujemy w całości:

„...Brygada inż. Wiczkorka 2 Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Dąbrowie Górniczej prowadziła roboty ziemne przy ul. Stacyjnej w Dąbrowie Górniczej uszkodziła kable, co spowodowało przerwę w dostawie energii elektrycznej w dniu 4 sierpnia 1975 r. od godz. 11.30 — 11.52 dla mieszkańców zamieszkałych przy ul. Dzieci Wrześni, Kasprzaka, Florowskiej, III Powstań Śląskiego, Kosmodutów, Kniewskiego, Lesnej, Armii Ludowej, Podlesia, Działki, Siedmiu Śzewców oraz na budowie osiedla Armii Ludowej i w stacji przepompowni gazu.

Gdyby odpowiedzialni pracownicy tego przedsiębiorstwa postępowali zgodnie z obowiązującymi przepisami to przykrości, na jakie zostały narzucone odbiorcy energii elektrycznej z tytułu jej wstrzymania można było uniknąć”.

Na zagranicznych szlakach wypoczywają górnicy kopalni „Sosnowiec”

Wyjątkowo atrakcyjny, obfitujący w liczne wyjazdy zagranicę jest dla górników kopalni „Sosnowiec” tegoroczny sezon letnio-wypoczynkowy. Po raz pierwszy stworzono ludziom pracującym pod ziemią tak dogodne warunki korzystania z wypoczynku w licznych, znanych kurortach zagranicznych. Po raz pierwszy też z możliwości tych skorzystała tak liczna grupa górników pracujących na dole kopalni.

Sezon rozpoczął się już w maju i trwać będzie do października. W tym czasie z zagranicznych czasów letniczych, czasów wypoczynkowych i wycieczek skorzysta przeszło 200 górników. Są to przede wszystkim pracownicy dolow i długoletnim stażu i nienagannym przebiegiem pracy zawodowej. Wśród nich w pierwszym kolejnym śnieżeniu II są posiadacze honorowych odznak — „Zasłużony dla kopalni Sosnowiec”. Wyjazdy zagranicę stanowią dla nich formę nagrody za dobrą i ofiarną pracę. Kandydatów na wyjazdy typował kolektyw zakładowy kopalni.

Jako jedni z pierwszych wyjechali na wczas letnicze na Węgry do miejscowości Hajduszoboszlo górnicy z oddziałów wydobywczych. W sumie skorzysta z tej formy wypoczynku 14 pracowników. 18-osobowa grupa przebywała w czasach w najatrakcyjniejszych miejscowościach wypoczynkowych Krymu: Adlerze, Piondźie, Soczi i Jaiście.

Liczne grupy górników korzystały z wycieczek turystycznych, których trasy wiodły przez Bułgarię, Jugosławię, Węgry, Turcję i Grecję.

Inną atrakcją tegorocznego lata był zorganizowany dla górników „rejs z pióropuszem”. Była to wycieczka po Bałtyku statkiem „Stefan Batory” z zawinięciem do portów w Rydze i Tallinnie. Wzięło w niej udział 8 górników kopalni „Sosnowiec”. Inna 40-osobowa grupa wyjechała na krótki pobyt do NRD.

Na zakończenie parę krótkich informacji o wypoczynku letnim w zakładowych ośrodkach czasowych. W sumie kopalnia posiada ich cztery: w Międzywodziu, Łukę-

cinie, Szczyrku i Przeczychach. Od początku roku do końca sierpnia s pobytu na wczasach krajowych skorzystało 2.692 osoby.

4

Były to wszystko baony typu III. Pisze o nich wspomniany już mjr S. Truskowski:

„Etat batalionu typu III (śląskiego) dowódca z poczem, oddział łączności, pluton skm, dział moździerzy, oddział zwiadowców (1 oficer rezerwy, 1 podoficer z dowodami, 1 rezerwy, 3 drużyny po 8 szeregowców oraz 30 rowerow), pluton pionierów, 3 kompanie strzeleckie mające po 3 lkm i 2 granatniki każdy.”

Natomiast baon ON typu „S” — „Chorzów” utworzone we wrześniu 1937 r. w sile czterech kompanii. Nie był to jednak baon regionalny gdyż powstał przez wydzielenie po jednej kompanii z baonu zawierciańskiego, oświęcimskiego, bielskiego i cieszyńskiego. W batalionach tych brakujące do etatów kompanie utworzone w ciągu roku 1939. Baon „Chorzów” nie był podporządkowany Śląsko-Dąbrowskiej Brygadzie ON; przekazano go Gracie Fortecznej dla wzmocnienia jej poszczególnych specjalnych batalionów karabinów maszynowych. Ze względu na fakt, że baon „Chorzów” posiadał nie 3 a 4 kompanie strzeleckie dysponował on 24 ciężkimi karabinami maszynowymi (a nie 18 jak planowano) natomiast nie dysponował 3 działkami ppanc. 37 mm.

Utworzono jeszcze cztery baony typu IV. Były to bataliony Obrony Narodowej „Zywiec”, „Zakopane”, „Kłobuck” i „Koszęcin” (ten ostatni baon występował w dokumentach i literaturze historycznej jako baon „Lubliniec”). Baony te nie wchodziły w skład Brygad Śląskich.

W sierpniu 1938 roku Brygadę Śląsko-Dąbrowską powołano pod broń. Z chwilą wyjazdu na ćwiczenia letnie 23 Dywizji Piechoty pododdziały brygady zgrupowano w rejonach Niezdary, Siewierza, Szczakowej i Maczek oraz w rejonie Ustronia.

ZAGŁĘBIOWSKA PÓLBRYGADA OBRONY NARODOWEJ

W związku z majowym wejściem w życie nowym planem mobilizacyjnym „W” założono, że w razie mobilizacji wojennej Śląsko-Dąbrowska Brygada ON oraz Śląsko-Cieszyńska Półbrygada ON przekształcone zostaną w 55 rezerwową Dywizję Piechoty.

Na basis Śląsko-Cieszyńskiej Półbrygady formowane więc 202 rezerwowy pułk piechoty tej dywizji natomiast z baonów Śląsko-Dąbrowskiej Brygady poczęto organizować dalsze: 201 i 203 rezerwowy pułk piechoty.

Artylerię dla nowej dywizji mobilizowały dwa pułki: 21 pułk artylerii lekkiej w Bielsku oraz 23 pułk art. lekkiej w Będzinie, które ze swych nadwyżek formowały po jednym dywizyjnie artyleryjskim. W ten sposób powstał dla 55 rez. Dywizji Piechoty jej etatowy 65 rez. pułk artylerii lekkiej, niestety, tylko dwudwójwójnowy. Właśnie drugi dywizyjn tegoż pułku wystawił 23 pułk art. lekkiej z Będzina (dlatego też spotykamy się w literaturze historycznej i wspomnieniowej z nazwą: dywizjon będzński). Inne oddziały dywizyjne (łączność, saperzy, kolarze) formowano w różnych jednostkach.

Niestety, wkrótce dywizja została bez jednego pułku bowiem 202 rez. pp przekazano na uzupełnienie 21 Dywizji Piechoty Górskiej. W tej sytuacji, już w lecie 1939 roku zdecydowano, aby w tempie szybkim organizować Zagłębiowską Półbrygadę ON i zadanie to powierzono ppłk Wiktorowi Eichlerowi.

13

Skrzyпка ponosił jednak ciężkie straty. Zgrupowanie kobiórskie nadal walczyło w osamotnieniu.

Natomiast około godz. 15 nieprzyjacieli wyprowadził bardzo silny atak na Wryy. Wróg wdarł się do miasta w desperackim ataku mimo dzielnej postawy 53 baonu ON „Sosnowiec” kpt. P. Szażkiewicza przy powańskich stratach z obu stron. W tej sytuacji dowódca baonu zrobił to co mógł: zagiął swe lewe skrzydło i rozpoczął obronę. Zawiadomiono o wydarzeniach dowódcę 55 DP płk Kałabiniński uzyskał pomoc od dowódcy Grupy Operacyjnej „Śląsk”. Do kontrataku przeszedł odwodowy II baon 73 pp dowodzony przez ppłk Władysława Kleibasę wsparty kompanią czołgow TK. Przed wieczorem Wryy zostały odbite przez Polaków ale w walce padł dowódca kontratakującego batalionu ppłk Wł. Kleibasa.

W natarciu, które miało na celu pomóc baonowi sosnowieckiemu wzięła również udział wyszka kompania powstańca Tadeusza Puchera z mikolowskiemu baonu Samoobrony Powstańczej. Walczyła ona razem z wojskiem. I ona poniosła znaczne straty a jej dowódca poległ na polu walki.

W dalszym ciągu odcięte zgrupowanie ppłk Adamczyka nadal dzielnie trzymało się w Kobiórze opierając się nawet panikę jaką stawali się wytworzyć niemieccy dywersanci i mimo meldunków, że na jego tyłach buszują już niemieckie patrole. W dużej mierze o powodzeniu obrony pozycji kobiórskiej zadczydowała dzielność i nieugiętość osobista dowódcy zgrupowania.

W międzyczasie na lewym, południowym skrzydle Grupy Operacyjnej „Śląsk” nastąpiły wydarzenia, które w pewnym sensie zachwiały obronę Śląską. Niekompletna 6 DP gen. bryg. Monda została pod Pszczyną rozbita przez niemiecką 5 DPancerna gen. por. Viettinghoffa und Scheela. Aby zabezpieczyć się przed niespodziewanym wtargnięciem nieprzyjaciela na tyły Grupy Operacyjnej „Śląsk” ze skrzydła północnego z Sączowa na południowe przerzucono także Zgrupowanie ppłk Rogalskiego a więc dowódcę 203 pp, oddziały pułkowe, 56 baon ON „Tarnowski Góry” oraz będzński dyon artylerii 65 pl. Płk Rogalski oddał z powrotem komendę nad skrzydłem północnym płk Gorgoniewicz i autobusami przez Myslowice został przetrzycony ze swymi siłami do rej. Koszowy i Krasowy, rozpoczynając rozpoznanie na Imielin i Bieciu Stary, skąd można się było spodziewać akcji czołgowej 5 DPancernej.

Jednocześnie i na północy w wyniku klęski 7 DP gen. bryg. Gąsiorowskiego przedarły się poważne siły niemieckie. W tej sytuacji, po konsultacji z marszałkiem Rydzem-Smigłym dowódca Armii „Kraków” gen. bryg. Antoni Szylling zarządził odwrót całej armii.

Rozkazy odwrotu otrzymały wszystkie jednostki i zgrupowania. Brak było jedynie kontaktu ze Zgrupowaniem „Kobior”, ppłk Adamczyka. Dowódca Grupy Operacyjnej „Śląsk” nie wiedział nawet czy oddział ten istotnie bronił się jeszcze czy też uległ przemocy wroga. Ostatni meldunek ppłk Adamczyka mówił o osłgach wychodzących na jego tyły. Mogło więc być różnie. Do odciełego Zgrupowania „Kobior” przedarł się jednak oficer sztabu 23 DP kpt. Eugeniusz Losert przekazując rozkaz odwrotu na Bieciu i Chelm.

RIO BRAVO!

Zrobiłem długi skok i spadłem do bramy, z której zamierzam wyskoczyć na podwórko a stamtąd jak Bóg da. Ledwie jednak znalazłem się w zbawczym, jak mi się wydawało mroku, usłyszałem cienie, choć stanożące: ręce do góry! i zaraz gruchną straż. Coś bardzo gorące uderzyło mnie w policzek...

Bąbel na policzku już skłębł, ale za oknami nie ustaje palba. Strzelają. Strzelają już od 15 sierpnia, strzelają wszędzie. Na ulicach, w bramach, na podwórzach, na skwerach, w klatkach schodowych. Rąbia do siebie nauzajem i do tego kto się nawinie. Strzelają najchętniej z ukrycia, zniemacka, po kowbojsku, od biedy, z podrutu, z jednego rewolweru, z dwóch. W porach postików strzały rzędą a potem kamonada (albo może raczej rewolwerada) wzrasta. I tak do późnego wieczora i tak od południa. Przed dniem 21 sierpnia strzały rozlegały się już o świcie, ale od 21 sierpnia kowboje poszli do szkoły i tyle naszego. Być może, kiedy Czytelnik czytać będzie to słowa, w mieście będzie już cicho, lub prawie cicho. Kończy się amunicja, ale problem zostaje. No pewnie, może to nie jest taki problem bardzo ważny, ale zauważ...

Nasz uspołeczniony przemysł nie produkuje korkowców, ani amunicji do nich, jako że jest to zabronione. I słusznie. Sam znam dziewczynkę, dziś już jest ona dorosła, której z korkowca wypadło oko. W gazetach z dawnych lat wylatują wiadomości o pożarach wzniesionych przez strzały z korkowców. A dziś, teraz, parę dni temu w mojej klatce schodowej, jedyna starsza pani chora na serce, kiedy rąbnęto przy niej zniemacka z korkowca, odjechała do szpitala karetką reanimacyjną.

Skąd więc broń i amunicja? Broń i amunicja, która wypala, czy, wznica pożary i zawały serca?

W amunicję do korkowców można w naszym mieście zaopatrzyć się tylko raz w roku i tylko w jednym miejscu. W dniu 15 sierpnia, przy kościele przy ul. Bieruta. Z okazji odpustu.

U źródeł milczenia i niedostrzegania potencjalnego (i nie tylko) niebezpieczeństwa w zabawie z korkowcami tkwi... miłość do dzieci: a niech się pętaکی wyżyją! No i pętaکی, ouszem, wyżywiają się.

Przyczyny tkwią jednak chyba głębiej. Bo przecież trudno wymagać od milicji, żeby zabierała dzieciom korkowce i amunicję i trudno wymagać od milicji, aby lekceważąc licencje wydane przez władze do tego upoważnione, konfiskowała na straganach „broń i amunicję”. Bo przecież trudno sobie wyobrazić, aby handlarze strachu działali całkiem nielegalnie, takie numery już u nas nie przechodzą. Warto by się więc dowiedzieć, kto

wydał i wydała, przedłuża, udziela itd. zwoleń na produkcję i na handel towarami, który nabyty i użyty stanowi niebagatelne zagrożenie? A dowiedziawszy się, warto porozmawiać z tym kimś i wskazać mu, że wychodząc naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu najmłodszych obywateli, stwarzając zagrożenie dla tychże obywateli a także obywateli starszych wiekiem.

Ewentualnemu oponentowi, który mi powie, że Polak tak czy siak musi strzelać, bo na strzelanie skazana nas historia, odpowiem równie poważnie, że historia zmienia swój wyrok, a to za sprawą tychże samych Polaków — ich mądrości politycznej, trafności w doborze sojuszników, umiejętności zaakceptowania warunków, w których zbiorowe strzelanie nie może mieć miejsca. A jeśli chodzi o strzelanie nie zbiorowe, jeśli chodzi tylko o takie ot — Rio Bravo? Ano proszę bardzo! Sekcje łucznicze i strzeleckie mnożą się przy klubach sportowych jak grzyby po deszczu. Prawda, na takie zorganizowane strzelanie jak w klubie a potem w wojsku, młody obywatel musi trochę poczekać, ale przecież nie pali się. A w ostateczności są przecież kapiszonowce. Bezpieczne absolutnie i strzelające z hukiem, który nikogo jak dotąd nie przysparzył o palpitację serca.

Ponadto... znów rąbnęli zdrowo na klatce schodowej. Ktoś krzyczy. Oburzony, przestraszony, czy skaleczony? Drzy mi ręka, nie mogę dalej pisać. Jeżeli to miał na uwadze ten, kto wydał licencję na wyrób i sprzedaż korków, to informuję go, że cel, na dziś przynajmniej, osiągnął.



Jeszcze się kąpiemy!

Takich wakacji jak te miały dzieci pracowników Fabryki Kotłów Przemysłowych można pozazdrościć... W trosce o atrakcyjny wypoczynek sosnowiecki zakład nawiązał kontakt z Zakładem Telewizyjnym w Berlinie. Na tej podstawie 80 dzieci polskich wyjechało na 18 dni do Centralnego Obozu Międzynarodowego w Grabendorfie, a 80 dzieci niemieckich przebywało na wakacjach w Kotlinie Kłodzkiej...

Z pobytu na Międzynarodowym Obozie Pionierów dzieci z Sosnowca są bardzo zadowolone. Miały przecież możliwość poznać nie tylko kraj naszych sąsiadów — zaprzyjaźniły się także z rówieśnikami z innych krajów: Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii. Oto fragment listu od nich:

„Mieszkałmy w pięknym sosnowym lesie, w „bungalowu” bo tak nazywały się campingi, w których nas ulokowano. Zaraz obok była plaża opodal dużego jeziora Seefrau, co można tłumaczyć jako jezioro kobiet. Wspólnie apele, zabawy, konkursy, tańce i śpiewy zawiązywały więzy przyjaźni między obozowiczami. Nie przeszkażala nam wcale nieznanostwo języka kolegów lub koleżanek. Toteż zżyliśmy się z sobą bardzo, czego dowodem była wymiana adresów i podarek. W tym roku Międzynarodowy Oboz Pionierów obchodził bardzo uroczyste 25-lecie swego istnienia, co odbiło się na programie wypoczynku. Kierownictwo obozu organizowało dla każdego z grup atrakcyjne wycieczki. Byłyśmy w słynnym berlińskim muzeum — Pergamonie, odwiedziliśmy przepiękny pałac i park Sans-Souci. W Poczdamie oglądaliśmy też słynną Bramę Brandenburską, byliśmy nawet na wieży telewizyjnej.

Ukoronowaniem naszego pobytu w NRD był jednak udział w zjeździe historyków, który odbył się w Poczdamie. Przemaszlowaliśmy w wielotysięcznym pochodzie ulicami Poczdamu, spontanicznie manifestując pokój i przyjaźń między narodami. Tego samego dnia, na placu przy ratuszu odbyła się też część artystyczna w wykonaniu młodzieży z różnych krajów, po czym pełni entuzjazmu ruszyliśmy do parku Sans-Souci, gdzie witały nas kwiatami piękne księżniczki i księżęta w stylowych strojach. Fantastyczna kolorowa iluminacja całego parku przeniósła nas w czarowany świat, jak z bajki — a będziemy pamiętać do końca życia.

Każda z delegacji miała w obozowym amfiteatrze swój wieczór, w którym propagowała kulturę swego kraju. Również i my wspólne z grupą z Cieszyna wystąpiłyśmy w programie, na który składały się tańce, piosenki i muzyka. Tego dnia podczas uroczystego apelu wszystkich delegacji, na maszce polska flaga górowała nad innymi, a hymn polski rozbrzmiewał po całym lesie i okolicy.

Dla sportowców nie zabrakło także atrakcji. Rozegrano mecz międzodzielowy w piłkę nożną Polska — Niemcy, w którym nasi chłopcy zwyciężyli 7:1. Graliśmy też w siatkówkę z tym samym przeciwnikiem i tak samo zwyciężyliśmy. Mieliśmy bardzo udane wakacje. Dużo przeżyliśmy i dużo będziemy pamiętać”. (Sim)

ECHA WAKACJI

Dom Kultury pracowników hut im. E. Cedlera ma na swoim koncie długoletnią i ciekawą działalność. Zarówno młodzież jak i starsi znajdują tam możliwość przyjemnej zabawy połączonej z nauką i pogłębieniem swoich zainteresowań. Działają tam m. in. zespoły zrzeszające młodzież i dzieci o zainteresowaniach artystycznych. A więc zespół plastyczny dla dzieci i młodzieży, modelarstwa i metaloplastyki, mandolinistów, akordeonistów, gitarzystów. Dużym powodzeniem cieszą się również zespoły taneczne, recytatorskie, muzyczne — wokalny kapel ludowej oraz Teatr Małych Form. Sporo zwolenników ma także fotograficzne, nie mniej klub szachistów i filatelistów. Zainteresowaniem cieszą się kursy języka angielskiego i niemieckiego. Kobiety bardzo chętnie korzystają z nauki w zespolach kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego. Bardzo interesująca pozycja będzie prowadzony Uniwersytet dla Rodziców, oraz studium „Wiedzy o pracy”.

Dla każdego coś miłego

Dom Kultury przy hucie im. E. Cedlera do sezonu jesienno-zimowego przygotował się więc bardzo skrupulatnie. Informujemy jednocześnie, iż do tych wszystkich zespołów przyjmowane są zapisy (informacji udziela sekretariat).

Zagłębiowska Półbrzygada ON miała być z kolei podstawą dla organizacji 204 rezerwowego pułku piechoty, który zastąpiłby odebrany uprzednio 55 rez. Dywizji Piechoty — 202 pp. Poszczególne baony półbrzygady zagłębiowskiej tworzone były miały tylko według etatów typu IV, jednakże w tym czasie zaczęły już odczuwać niedobory broni strzeleckiej i broni wsparcia piechoty.

Dowództwo półbrzygady (a de facto już pułku) mobilizowało się w Maczkach, oddziały pułkowe w Żabkowicach a poszczególne bataliony terytorialne w Dąbrowie Górniczej, Chrzanowie i Olkuszu. Pułk ten miał być sformowany do dnia 1 września, wobec jednak bardzo poważnych trudności, w formie z konieczności zredukowanej i osłabionej wziął on udział w działaniach bojowych 55 rez. Dywizji Piechoty dopiero od dnia 3 września.

Ppk Steblik pieze: „Do dywizji dołączył on dopiero 3.IX. w Maczkach w stanie niekompletnym. Jego stan uzbrojenia wynosił 1990 karabinów, 27 rkm i 12 ekm. Broni przedwpancernej pułk ten nie posiadał wcale.”

ORDRE DE BATAILLE 55 REZ. DYWIZJI PIECHOTY

Kłopoty wynikły i z obsadzeniem dowództwa 55 rez. Dywizji Piechoty bowiem jej faktyczny organizator i dowódca Śląsko-Dąbrowskiej Brygady ON ppk Józef Giza przewidziany był jedynie na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej. Początkowo na dowódcę dywizji wyznaczony został ppk Mieczysław Mozdyniewicz, który już zaczął prowadzić studia w rejonie przyszłych walk. Został on jednak niespodziewanie mianowany dowódcą 17 gnieźnieńskiej Dywizji Piechoty i nagle odkomenderowano go do Wielkopolski.

W związku z tym, w marcu 1939 roku wyznaczono na to stanowisko ppk Stanisława Kalabińskiego — dotychczasowego dowódcę piechoty dywizyjnej 30 polskiej DP. Przy mianowaniu ppk Kalabińskiego dowódcą nowej jednostki tworzonej przez wszystkich w Zagłębiu Dąbrowskim wzięto pod uwagę, iż sam był on zagłębiakiem i pochodził z Sosnowca.

Jak już pisaliśmy 204 pułk piechoty powierzono ppk Wiktorowi Eichlerowi, natomiast dopiero 24 sierpnia 1939 roku mianowano dowódców pozostałych pułków: 201 pułk piechoty objął ppk Władysław Adamczyk, 203 pułk piechoty — ppk Albin Rogalski a 65 pułk artylerii lekkiej ppk Józef Krautwald d'Annau.

Na dzień 1 września 1939 roku wojenna organizacja 55 rez. Dywizji Piechoty oraz jej obsada personalna przedstawiały się następująco:

Dowódcy dywizji: ppk Stanisław Kalabiński
Szeff sztabu dywizji: ppk dypl. Józef Ullmann
Kwatermistrz dywizji: kpt. dypl. Roman Różycki
Oficer operacyjny: kpt. dypl. Stanisław Czupryna
Oficer wysładowczy: brak nazwiska
Dowódca piechoty dywizyjnej: ppk Józef Giza
Dowódca artylerii dywizji: ppk Eugeniusz Luśniak
Dowódca kawalerii dywizyjnej: ppor. Józef Koc
Dowódca łączności dywizyjnej: mjr Stefan Polz
Dowódca saperów dywizyjnych: kpt. Czesław Wojtowicz
Oficerowie sztabu i służb dywizji: kpt. Władysław Dawłuska (wydz. operacyjny sztabu), kpt. Seweryn Dawid

Pierwsze lata młodości i późniejsza wojenna droga ALEKSANDRA STEPIŃA, dziś wzorowego kierowcy samochodowego. Dąbrowskiego Prześiębiorstwa Spedycyjno-Transportowego przy DZPW w Sosnowcu — do nieznanej Ojczyzny, to jakby żywe fascynujące sceny z bardzo dramatycznego scenariusza filmowego.

Ojciec Aleksandra, Bartłomiej, po rewolucji 1905 roku, po jednej z robotniczych demonstracji na kopalni „Reden” w Dąbrowie Górniczej został aresztowany nocą, razem z innymi towarzyszami górniczej pracy i wywieziony do Irkutka na dalekiej stronie Syberii. W pobliżu tego miasta w osiedlu Aleksandrowskiej kieszony został do miejscowej kopalni węgla kamiennego „Griszewo”.

Małe, niepozorne osiedle, jakby odcięte od reszty cywilizowanej Europy, zamieszkiwali sami Polacy — wygnanci. Tu Aleksander Stepień ujrzał po raz pierwszy światło dzienne w dniu 11 marca 1912 roku. Lata na obcej ziemi miały monotonię, rodzina Bartłomieja powiększała się, Aleksander był jednym z 5 braci, posiadał także 6 siostr. W długie syberyjskie wieczory dzieci wstuchiwały się w opowiadania rodziców o dalekiej Polsce, ich nieznanym ojczyźnie. Szczególnie dramatyczne były wspomnienia ojca o Dąbrowie Górniczej, o walce robotników Zagłębia o chleb i prawa społeczne, o wyzwolenie narodu, prowadzonej w warunkach najściślejszej niebezpiecznej konspiracji.

Wielką Rewolucją Październikową, która zmioła z tronu ostatniego cara Wschodu i ustanowiła pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów, przyniosła również nowy ożywienie powiew do osiedla Aleksandrowskiej. Otwierała ona perspektywy powrotu polskich wygnańców do ojczystego kraju. W roku 1922 wrócić do Polski, do Sosnowca, dwie siostry i jeden z braci, który aresztowany w okresie okupacji przez gestapo, został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie zginął śmiercią męczennika. Pozostałe dzieci były młodsze, trudno było ojcu z rodziną wyjechać do kraju, komplikowało się wiele jego codziennych spraw. Aleksander był chłopcem zdolnym, uczył się języka polskiego wieczorami w domu, zaś w dzień chodził do 10-letniej szkoły w Irkutku. Ukończył ją w roku 1930, potem zdał, na specjalnym kursie, egzamin na kierowcę samochodowego i w tym charakterze rozpoczął pracę w kopalni.



W spotkaniach z polską młodzieżą i starszymi górnikaми słyszał wiele o Roszczej w Europie zachodniej militarnie potędy III Rzeczy. We wrześniu 1939 roku w małym osiedlu w Dąbrowsku. Wleś do napadzie hitlerowców na ziemie polskie, a potem dramatyczna wiadomość o upadku Polski wzbudziła wszystkich. Wiadomo już było, że powrót do rodzinnych stron pozostanie na długi czas w sferach niezarozważanych marzeń. Wiadomym było również, że Niemcy Hitlera szykują się do nowych, wojennych działań zaborczych.

W roku 1940 Aleksander wcielony został do Armii Czerwonej, do samodzielnej brygady strzeleckiej w Chabarowsku. Brał udział w wielu działaniach wojennych, aż do marca 1943 roku. Była to pamiętna historyczna wiosna dla Polaków przebywających na ogromnych terenach Związku Radzieckiego. W dniu 8 maja ukazał się komunikat o zgładzie rządu radzieckiego na zorganizowanie Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Poł Silesami, nad rzeką Oka, upamiętniona później w pięknej żołnierskiej pieśni, w pobliżu Riazania, narodziła się pierwsza zbrojna polska dywizja, której dowódcą został ppk Zygmunt Berling, mianowany później generałem.



Kiedy 15 lipca 1943 roku w rocznie bity pod Grunwaldem, Kosciuszków dywizja przysięgł był wśród nich również Aleksander Stepień. W końcu września dywizja kosciuszowska wyruszyła na front, przez Moskwę i Smoleńsk, pod... Lenino. Tu w dniach 12 i 13 października polscy żołnierze stoczyli pierwszą krwawą potyczkę z wrogiem. Aleksander służył w batalionie ochrony sztabu pułku.

W jednym z okopów w którym znajdował się również Aleksander, zwołał radziecki, pracy do przodu jak taran,

Do walki wkroczyli również dywersanci rażąc żołnierzy Obro ny Narodowej zą węgla. W tej sytuacji mjr Tadeusz Kwiatkowski zarządził odwrót porobilanych oddziałów. Starał się zbierać je w Kleczewskiej i odsyłać w kierunku Kobióra. Było jednak jasne, że batalion jako zwarty pododdział przestał istnieć.

2 WRZEŚNIA 1939:

NA GŁÓWNYCH POZYCJACH OBRONY

W trudnej sytuacji na skrzydło południowe 55 Dywizji, dowódca Grupy Operacyjnej „Śląsk” gen. bryg. Jan Jagmin-Sadowski rzucił do kontrataku oddziały 23 DP pik dypl. Władysława Powierzy. Mimo zatartych walk nie zdołano zlikwidować niemieckiego wiamania do lasu wyrskiego.

Sama reduta mikołowska broniona przez 55 Dywizję Piechoty od samego rana jest silnie atakowana przez lotnictwo nurkujące wroga. Walkę ze Stukasami prowadzi 23 bateria art. plot. kpt. Ferdynanda Blechingera.

Wyrusza również do ataku nieprzyjacielska piechota przy czym głównym jej celem jest, podobnie jak w dniu wczorajszym, wzgórze 341, które w dalszym ciągu bohaterko utrzymywane jest przez kompanie ONZ „Mikołów” kpt. T. Wikarskiego należąca do 55 baonu ON „Katowice”. Kompania ta — o czym warto wspomnieć — wzmacniona jest i kompania specjalną mikołowska baniu Samoobrony Powstańczej (około 200 ludzi z Mikołowa, Kamionki, Łazisk, Gostyni i Mokrego) dowodzona przez por. Rydzarda Baka. Mimo gwałtownych ataków niemieckiej 8 DP gen. por. Kocha-Erpacha wzgórze nie zostaje zdobyte przez wroga.

Pewnie trzymały się i inne oddziały 55 DP broniące flankowych pozycji reduty mikołowskiej. Na przedpolach Smilowie 51 baon ON „Zawiercie” mjr R. Gejera zdołał z pomocą haubic prowadzących ogień z rejonu Szybu Artura zlikwidować kolejny atak niemiecki. Goraco było pod samymi Wyrami ale i tam 53 baon ON „Somowice” kpt. P. Staszewicza do godz. popołudniowych utrzymywał pozycje we współdziałaniu z oddziałami Samoobrony Powstańczej dowodzonymi przez Teodora Puchęre i Aleksandra Bajdota. Poważniejsze zagrożenie wystąpiło tam dopiero po południu.

Natomiast w ciągu nocy z 1 na 2 września w rejonie Kobióra gdzie bronili się Zgrupowanie ppk Wl. Adamczyka, zaczęły zbierać się schodzące z przedpola grupy żołnierzy z batalionów rozbitych poprzedniego dnia w Rybniku i w Żorach. Zameldowała się np. bateria kpt. Sztanca czy też kompania kpt. St. Urbanskiego z 54 baonu ON „Rybnik”. Ppk Wl. Adamczyk włączał je do swego zgrupowania, które dotychczas opierało się na oddziałach pułkowych 201 pp oraz 52 baonie ON „Oświecim” kpt. J. Skrzypka.

Od świtu Kobiór atakowany był znacznie gwałtowniej niż dnia poprzedniego siłami niemieckiej piechoty z czołgami. Nieprzyjacielowi udało się jedynie zgnieć z przedpola wystawione tam czaty. Sam atak niemiecki został zatrzymany z nowymi stratami i broni pancernej w czym olbrzymia zasługa pułkowej kompanii ppanc. por. Jana Wawrzycyca. Ataki niemieckie były uporczywe, często je powtarzano ale nie zyskiwały powodzenia. Baon kpt.

Wielkopolski.

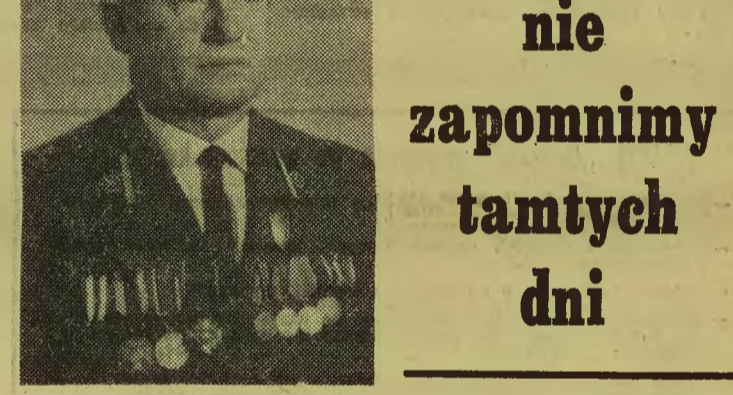
W związku z tym, w marcu 1939 roku wyznaczono na to stanowisko ppk Stanisława Kalabińskiego — dotychczasowego dowódcę piechoty dywizyjnej 30 polskiej DP. Przy mianowaniu ppk Kalabińskiego dowódcą nowej jednostki tworzonej przez wszystkich w Zagłębiu Dąbrowskim wzięto pod uwagę, iż sam był on zagłębiakiem i pochodził z Sosnowca.

Jak już pisaliśmy 204 pułk piechoty powierzono ppk Wiktorowi Eichlerowi, natomiast dopiero 24 sierpnia 1939 roku mianowano dowódców pozostałych pułków: 201 pułk piechoty objął ppk Władysław Adamczyk, 203 pułk piechoty — ppk Albin Rogalski a 65 pułk artylerii lekkiej ppk Józef Krautwald d'Annau.

Na dzień 1 września 1939 roku wojenna organizacja 55 rez. Dywizji Piechoty oraz jej obsada personalna przedstawiały się następująco:

Dowódcy dywizji: ppk Stanisław Kalabiński
Szeff sztabu dywizji: ppk dypl. Józef Ullmann
Kwatermistrz dywizji: kpt. dypl. Roman Różycki
Oficer operacyjny: kpt. dypl. Stanisław Czupryna
Oficer wysładowczy: brak nazwiska
Dowódca piechoty dywizyjnej: ppk Józef Giza
Dowódca artylerii dywizji: ppk Eugeniusz Luśniak
Dowódca kawalerii dywizyjnej: ppor. Józef Koc
Dowódca łączności dywizyjnej: mjr Stefan Polz
Dowódca saperów dywizyjnych: kpt. Czesław Wojtowicz
Oficerowie sztabu i służb dywizji: kpt. Władysław Dawłuska (wydz. operacyjny sztabu), kpt. Seweryn Dawid

Nigdy nie zapomniony tamtych dni



Wielce trudno było spełnienia na tych walczących armii bohaterkie „Plat terówkę”. Kiedy Warszawa została wywoloną i front przemieścił się na zachód, pełniły one w stolicy warty przy różnych magazynach, trwały na wielu odpowiedzialnych posterunkach,

posiadał także Brązowy Krzyż Zasługi, Odnakę Wzorowego Kierowcy III i II stopnia, oraz szereg dyplomów. Jest wielkim entuzjastą piłkarzy ligowego Zagłębia. Ale największym szczęściem małżeństwa Stepień są ich owoce wnetyki Kasła i Joasia oraz wnuczek przemysłowy Jacek. Dzień Stepień; córka Krystyna i syn Aleksander ukończyli szkoły średnie i są dziś wzorowymi pracownikami. Pani Franciszka, były żołnierz z bata-



lionu Emilli Plater jest również doskonałą gospodynią. Posiada także kilka odznaczeń wojskowych m. in. Odnakę Grunwaldzką i Medal za Berlin. Czas już zagoić dawne rany, ale jakże często wspomnienia z tamtych ciężkich a równocześnie radoszych dni powracają w dniach różnych jubileuszowych spotkań rodzinnych.

Piotr PIOTROWSKI

„WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA” 5

SZKICE DO PORTRETU

"CHŁOPAKA Z SOSNOWCA"

LECZ SZCZĘŚLIWY NIE JESTEM...

320

Zostawmy na boku złośliwość, które czyniono Janowi Kiepurze. Wszak, jak każda wschodząca gwiazda miał on i wrogów i przyjaciół, i zawistnych mu ludzi, i pochlebców wokół siebie, i wernych adoratorów i „szakali” czyhających na jego potknięcia.

W Archiwum Rodziny Kiepurów zachowało się wiele listów od sympatyków Kiepurę, zachowało się też wiele pism z gratulacjami, z podziękowaniami i z wyrazami zachwytu dla jego talentu.

Wybermy dla przykładu kilka z nich.

„Drogi Mistrzu!

Niech mi Pan wybaczy ten nagówek, który ja — nieznaną — pozwałam sobie tu zamieścić — ale wszak Polka jestem a cała Polska kocha Pana i nim się chlubi..

Niestety należę do tych najliczniejszych rzeszy, które mogły Pana słyszeć tylko przez radio i nie miałam możliwości złożyć mu chociażby tego najmniejszego dowodu hołdu, jakim są okłaski... tem bardziej nie mogłam rzucić Panu kwiatów... a że nie mogę zgodzić się z tem aby być całkowicie wydziedziczoną z radości, jaką daje możliwość uczczenia uwielbianego artysty — składam Panu ten maleńki dowód mej czci — moje piosenki... w nadziei, że któraś z nich przypadnie Panu do serca..

323

A jednak... Czy wszystkie te wyrazy hołdu rzeczywiście przynosiły Kiepurze zadowolenie?

W Archiwum Rodziny Kiepurów zachowała się (niestety tylko cząstkowo) korespondencja Jana Kiepurę do jednego ze swoich przyjaciół. Jest to korespondencja niezwykle bo po raz pierwszy Jan Kiepurę jawi się nam w niej jako człowiek... nieszcześliwy. Przytaczam w całości zachowany fragment korespondencji:

„...na tournée po całych Niemczech: Mannheim, Leipzig, Hamburg, w tej chwili zaś jadę Luksem do Breslau a potem do Dresden. Po 15 maja śpiewam w Berlinie płyty gramofonowe w Odeonie i biorę za płytę dwustronną 700 Funtów — 3500 Dolarów a conto 15% od brutto.

Za koncerty otrzymuję więcej niż Battistini i wszyscy inni w Europie bo w Berlinie fix 7700 Marek — 1900 Dolarów na prowincji 4620 Marek — 1100 Dolarów. Tylko Szaliapin bierze więcej a Jeritta to samo.

Powiedz Didurowi, że mam świetnego profesora, który mi cudnie robi ale z wielką chęcią u Didura bym się pouczył. Jak będę w New Yorku, przyjadę do niego. Powiedz, że co godzinę głos mi potężnieje, robi się ciemniejszy, pełniejszy i okraglejszy.

324

Ja dużo skorzystałem od niego przez te kilka uwag co mi dał w Warszawie a samo myślenie o tem co mam od Warmuta, Leliwi, Brzezińskiego i niego oraz co wydarłem od innych słuchając samo to myślenie polepsza mi emisję i piękność głosu nie mówiąc o lekcjach. Gdybym miał adres natchmiast bym do niego napisał.

Kochany mój! Mam wszystko: sławę, pieniądze, Mercedesy 100 HP, entuzjazm tłumów wielotysięcznych, kobiety, kochanki, odznaczenia, zaszczyty, wszystkie domy Europy otwarte, wszystkie panny z otwartymi rękoma i... rozłożonymi nóżkami czekają na mnie, wszystkie teatry polują by mnie tanio złapać, wszystkie agencje z wywieszonymi jezorami prześcigają się w ofertach, każdy minister i prezydent kraju chętnie by mnie gościł u siebie, słowem wszystko mam co do szczęścia trzeba lecz szczęśliwy nie jestem.

Tak kochanie! Zmieniają się czasy i sytuacje materialne ale pustka w duszy i twój sercu pozostaje ciągle niezmiennym. Pragnę całą duszą szczerze i wiernie, i do śłaństwa kochać, ale nie znajduję

321

Serdeczne pozdrowienia z ziemi Kurpiów przesyłam i słowa uznania najgłębszego polskiemu słownikowi..

Hanna H. ”

Inny list wybrany z obszernej wiązki korespondencji, jaka codziennie z Polski przegdywała na adres Jana Kiepurę bez względu na to w jakim kraju przebywał:

„Wielce Szanowny Mistrzu!

Mająco znany kompozytor ośmiela się znakomitemu śpiewakowi przesłać piosenkę z prośbą o przyjęcie dedykacji.

Skromny utwór i jego dedykacja nie są zapewne godne wielkiej sztuki śpiewaczki mistrza; chęć być jedynie echem entuzjazmu z jakim był on ostatnio przez rodaków w Ojczyźnie przyjmowany, chęć być zarazem muzycznym pozdrowieniem z kraju przystego.

Raz przyjął Mistrzu, wyraził szczerą podziwu.

Michał K. ”

Niestety w obu wypadkach zachowały się tylko listy bez załączników w postaci piosenek, czy utworów muzycznych. W zachowanej korespondencji nie brak też słów uznania od oficjalnych czynników i przedstawicieli Np.

„Wielce Szanowny Panie!

Dziękuję uprzejmie za przyslaną na moje ręce do dyspozycji poselstwa listę. Ponieważ

322

poselstwo już uprzednio zakupiło leżące na koncie Pański, zaprosił do przesłanej przez Pana listy kilka wybitnych osobistości czeskich, między innymi z tutejszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Będę rad zobaczyć się z Panem po koncercie i proszę Pana na kolację do Hotelu Saskiego. Tymczasem łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Zygmunt Lewicki
Legation de Pologne
a Prague”

Innego typu wyrazy szacunku składał np. kupcy handlujący, radioprzedsiębiorstwa.

„Wobec wspaniałomyślnego zezwolenia WPana na transmisję koncertu Jego przez radio składamy nasze serdeczne podziękowanie, do którego powód mają kupcy handlujący radjo-sprzętem.

WPan zaszczylił by nasze przedsiębiorstwo bardzo, gdyby zechciał jako upominek przyjąć od nas płyty z repertuaru Swych kolegów, hiszpana Michała Flete i Henryka Caruso. Płyty prosimy wybrać Sobie najlepiej osobiście, dając nam znać o Swem przybyciu. Gapiów żadnych nie będzie.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

St. Jarosz
Radio-Gramofon
Poznań”

325

„duszy, którą by kochać warto i którą by Bog wyroszył jednocześnie i w mózgu i w pięknej dusze!”

„Żle kochany, źle. Steskniłem się za Tobą, który jesteś mi bliższym niż odziedził mam, lecz odtąd kiedyś nic nie miałem byłem szczęśliwym dzieckiem, studentem uczniem.

„Tesknienie za Tobą i rozumieniem, że ty Kochany z daleka od kraju jeszcze więcej tesknisz za przyjaciółką duszą... ale nie wiesz, że jest ktoś kto naprawdę o każdej godzinie myśli o Tobie, wiesz, że masz osobę, która w każdym nieszczęśliwym momencie nie opuszcza Cię. Ta osoba jestem ja.

Ze setkami kobiet przeżyłem miłe chwile lecz nie wiem, czy jest któraś tak bliska mi jak Ty przyjacielu. Jeśli nie piszę czasem to nie myśl że zapomniałem, myśl i wierzę, że ciężko pracuję myśląc o tym, że znów niedługo będziemy się widzieć. Jeszcze 10-15 miesięcy, przelecia jak noc, i potem razem. Jest możliwe jeśli zechcesz więcej zarobisz u mnie niż w Twym zawodzie.

Guga pogodziła się z tym, że nie wyjdzie za mnie, widząc że ja nie umiem pokochać jej mimo najszczęśliwszych chęci. Zresztą ładnie i nie tragicznie to przyjęła. Tadek uczy się na jakichś kursach i jest gdzieś w jakiejś redakcji w Sosnowcu.

326

Ja buduję hotel w Kryniczy, 200 pokoi z salą teatralną, restauracyjną, łazienki, telefonów w pokojach, dywany, 2 windy — słowem luksus. Kosztować ma 160.000 Dolarów — pieniądze moje i trochę pożyczki. Robię to dla Starych no i dobra i pewna lokata pieniędzy. Będziemy tam z Twoimi i Moimi Starymi odpoczywać.

Proś Didurę by łapał wszystkie wiadomości i plotki kursujące o mnie w Metropolitainie. Byłbym mu szalenie wdzięczny gdyby napisał dwa słowa podając adres lego. Dowiedz się koniecznie, czy naprawdę Gruszczyński będzie tam zaangażowany i za ile. Jeśli Didur chce przesłać recenzję największych krytyków i pism Europy aby..”

Na tym urywa się ta niezwykła korespondencja skierowana oczywiście do największego przyjaciela Jana Kiepurę inż. Mieczysława Szafrugi z Sosnowca, który wyjechał do USA. A jednocześnie zdać sobie trzeba sprawę z marzeń „króla tenorów”, z których tak serdecznie, szczerze i prawdziwie zwierza się swemu przyjacielowi.

No cóż — znów potwierdza się przyszłość, że pieniądze szczęścia nie dają..

JAN ZIELIŃSKI

Instytut Geologiczny Oddział Górnośląski w Sosnowcu ul. Białego 5

zatrudni naychmiast palaczy centralnego ogi zewania

warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Administracji I. G. lub telefonicznie pod nr nr: 66-55-22 i 66-20-36 do 38.

kr170

Ośrodek Alliance Francaise przy Uniwersytecie Śląskim w Sosnowcu

ogłasza wpisy na kurs języka francuskiego dla dzieci od 8-11 lat

Kursy odbywać się będą na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Bliższych informacji udziela sekretariat Ośrodka Alliance Francaise w Sosnowcu, ul. Pułaskiego 6, codziennie od 8-15.30. kr169

WZS „Oświata” uruchamia we wrześniu kursy:

- spawania gazowego i elektrycznego (absolutny kursu otrzymuje książeczkę spawacza)
 - mechaników silników samochodowych, ślusarzy samochodowych i lakierników
 - palaczy kotłowych o uprawnieniu kwalifikacyjnym
 - 10-miesięczne kursy przygotowujące do eksternistycznego egzaminu o świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodach usługowych
- Zapisy przyjmują i informacji udziela Ośrodki Szkolenia:
— SOSNOWIEC, ul. Reymonta 36 (Szkoła Podstawowa Nr 10)
— ZABKOWICE BĘDZIŃSKIE ul. Sportowa 19 tel. 626-587
— KATOWICE, ul. Pawła Nr 14 tel. 597-380.

kr168

OGŁASZAJCIE SIĘ W WIADOMOŚCIACH ZAGŁĘBIA

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO

„PREDOM-MILMET” w Sosnowcu, ul. Stalowa 12 (d. ZWK Huta Miłowice) otrzymały częściowo zmienioną nazwę:

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO „PREMA-MILMET”

i są zgrupowane w Zjednoczeniu Przemysłu Precyzyjnego „Prema”.

kr171

JUNIORKI TO ZDROWE NOGI



Obuwie profilaktyczne juniorki wygodne i tanie

skutecznie zapobiegają płaskostopiu Dla dzieci i młodzieży



SKLEPY WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU OBUWIEM POLECAJĄ JUNIORKI

w różnych wzorach i kolorach na wycieczki i do szkoły.

kr152

6

(kwaterymistrzostwo), kpt. Adam Tabiszewski (dowództwo artylerii), por. Bolesław Bożym (komendant kwatery głównej dywizji), por. Tadeusz Cieślak (dowództwo artylerii), por. Tadeusz Enerlich (dowództwo artylerii).

201 REZ. PUŁK PIECHOTY

Dowódca pułku: ppłk Władysław Adamczyk
Adjutant pułku: kpt. Władysław Kotowicz
Dowódca kompanii zwiadu: kpt. Bohdan Kowalski
Dowódca kompanii przeciwpancernej: por. Jan Wawrzyńczyk

Dowódca plutonu pionierów: ppor. Władysław Ignatowski

Dowódca 52 baonu Obrony Narodowej „Oświęcim”: kpt. Jan W. Skrzypiek

Dowódcy 53 baonu Obrony Narodowej „Sosnowiec”: kpt. Paweł Staszkiwicz a następnie kpt. Jan Grankowski (ranny)

Dowódcy 55 baonu Obrony Narodowej „Katowice”: kpt. Józef Jasiński, potem kpt. Paweł Blew (poległ pod Osiekiem) a następnie kpt. Tytus Wikarski.

203 REZ. PUŁK PIECHOTY

Dowódca pułku: ppłk Albin Rogalski
Adjutant pułku: nazwisko nieznane

Nieznane są również nazwiska dowódców kompanii zwiadu i przeciwpancernej oraz dowódcy plutonu pionierów.

Dowódcy 51 baonu Obrony Narodowej „Zawiercie”: mjr Rudolf Geyer (poległ pod Osiekiem), a następnie kpt. Tadeusz Bojanowski (poległ pod Baranowem).

Dowódca 54 baonu Obrony Narodowej „Rybnik”: mjr Tadeusz Kwiatkowski

Dowódca 56 baonu Obrony Narodowej „Tarnowskie Góry”: mjr Franciszek Książek.

Uwaga: w czasie działań bojowych poszczególne bataliony 201 i 203 pułku piechoty w różnych okresach podlegały raz jednemu raz drugiemu dowódcy. W powyższym orędzie bataille ukazano stan jaki zaplanowano przed wojną.

204 REZ. PUŁK PIECHOTY

Dowódca pułku: ppłk Wiktor Eichler
Adjutant pułku: nazwisko nieznane

Nieznane są również nazwiska dowódców kompanii zwiadu i kompanii przeciwpancernej oraz dowódcy plutonu pionierów.

Dowódca I baonu Obrony Narodowej „Dąbrowa Górnicza”: nazwisko nieznane

Dowódca II baonu Obrony Narodowej „Chrzanów”: kpt. Leopold Schoenefeld (poległ pod Baranowem)

11

bataliony. W miejscu pierwszych walk poniosły one jednak nader ciężkie straty i praktycznie zostały rozbite (będzie o tym mowa jeszcze dalej). W tej sytuacji w Kobiórze znalazł się jedynie pluton pionierów 201 pp dowodzony przez ppor. Władysława Ignatowskiego.

Natarcie niemieckie rozwijało się dalej nieomyślnie dla sił polskich i wróg wdął się do Kobióra. Tam jednak pionierzy wiązało go skutecznym ogniem aż do czasu przybycia zaalarmowanego przez ppłk Adamczyka 52 baonu ON „Oświęcim” kpt. Jana Skrzyptka. Walczą również inne oddziały pułkowe (zwiałowcy i łącznościowcy) 201 pp którego dowódcą ppłk Wł. Adamczyk zostaje komendantem tegoż odcinka. W efekcie kontrataccja baonu oświęcimskiego wspartego artylerią oddział rozpoznawczy niemiecki 28 DP został odrzucony z Kobióra a niemieckie czolgi usiłujące jeszcze ingerować przepędził skutecznie kompania przeciwpancerna por. Jana Wawrzyńczyka niszcząc 5 wrogich wozów bojowych.

O zmroku nieprzyjacielowi udało się jednak wdrzeć do lasu wurskiego i chwilowo odciąć Zgrupowanie ppłk Adamczyka.

Na drodze niemieckiej szarży pancernej. Na lewym, południowym skrzydle Grupy Operacyjnej „Śląsk” rozpoczęła swe potężne uderzenie czołgowe niemiecka 5 Dywizja Pancerna gen. por. von Viettinghoffa und Scheela. Skierowała się ona na Rybnik gdzie wśród z innymi pododdziałami polskimi broniła się jedna kompania piechoty 54 baonu ON „Rybnik”. Przez kompanię tę przewalają się niemiecka nawała czołgowa zadająca jej olbrzymie straty ale jej dowódca kpt. Kwaśniewski pozbił rozbitków i z ową grupką dotarli do Zor, gdzie dołączył do macierzystego baonu.

Wkrótce jednak niemiecka szarża pancerna dotarła i do Zor, których bronił właśnie 54 baon ON „Rybnik” mjr Tadeusza Kwiatkowskiego wzmocniony 5 baterią 23 pal kpt. Józefa Sztranca.

Planowanej pozycji ufortyfikowanej na Zwace nie zdołano na czas wykonać. Kompanie Obrony Narodowej zajęły pozycje obronne na przedpolach miasta: kompania „Zory” kpt. E. Ryckhowskiego zamknęła kierunek prowadzący z Rybnika zaś kompania „Pszczyna” kpt. St. Urbanowskiego wzięła w obronę dworzec kolejowy. Obydwie kompanie otrzymały z 5 baterii po jednym dziale do zwalczania wozów pancernych ogniem na wprost. Kompanię ckm dowodził por. Piotrowski.

Już przed godz. 7 rano jedna z drużyn kompanii pszczyńskiej dowodzona przez plut. podch. Ludwika Kotasa biła się z podjazdem wroga, który usiłował wdrzeć się do Zor od strony Woszczyc. Podjazd ten został przepędzony.

Główne natarcie rozpoczęło się przed godz. 11. Zory zostały zaatakowane przez silne kolumny pancerno-motorowe wroga, które wdwały się do miasta razem z tłumami uchodźców z Rybnika. Zdezorganizowało to znaczenie obronę miasta. Artylerzyści niszczyli cztery czołgi ale rażenia ogniem niemieckiej artylerii musieli wycofać się, mimo użycia obrony kompania ON „Zory” została rozjechana przez czołgi.

Towarzyskie mecze Zagłębia

Wykorzystując wolne terminy w rozgrywkach o mistrzowskie punkty piłkarze sosnowieckiego Zagłębia rozegrali w ub. środę międzynarodowe spotkanie z finalistą Pucharu ZSRR...

KLASA WOJEWÓDZKA

WOJKOWICE I CKS samodzielni liderami

Jedenastki piłkarskie Górnika Wojkowice i CKS Czładź odniosły kolejne zwycięstwa, umacniając jednocześnie swoje pozycje liderów w Klasie Wojewódzkiej.

AKS Niwka nadal przegrywa

W dalszym ciągu nie widzie się piłkarzom AKS Niwka, którzy przegrali kolejny mecz mistrzowski w II lidze państwowej...



Młodzi siatkarze Górnika Kazimierz przebywali na 14-dniowym zgrupowaniu w Andrychowcu...

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy „B” delegatory sosnowieckiej uzyskali wyniki: Błękitni Sarnów...

W czwartek 4 km. o godzinie 18 w MOSTWIE w Zawierciu odbędzie się narada szkoleniowa instruktorów i trenerów...

GKS Zagłębie Sosnowiec rozpoczął przyjuwanie zapisów młodych adeptów (urodzeni w latach 1933/34) do szkółki piłkarskiej...

Sekcja Piłki Nożnej WFS w Katowicach odsunęła od dwóch spotkań Krzysztofa Kruka z Sarmacją Będzin...

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: AKS CHORZÓW 2:0, WŁOKNIARZ ZAW. 5:0...

Pododdziały powstańcze walczyli ofiarnie na całym odcinku granicy od Wilczej do Przyszowic...

Sytuacja się wyjaśnia. Na redefie mikołowska 55 Dywizji Piechoty rusza północne skrzydło VIII Korpusu Armijnego gen. Buscha...

Hitlerowcy dość szybko zdobywają teren i podchodzą pod główną pozycję redefy mikołowskiej...

Na dalekich przedpolach Mikołowa, w rejonie wzgórza 341 mikołowska kompania kpt. Tytusa Wikarskiego...

W rejonie Smitowice gdzie bronił się 51 baon ON „Zawiercie” nacisk nieprzyjaciela nie był tak duży...

Natomiast gorąco dzieje się zaczyna na południowym skrzydle redefy pod Wyrami. Na broniący się tam 53 baon ON „Sosnowiec”...

Skraj lasu Wyrzy z kierunku Gostyni ubezpieczająca kompania specjalna ckm mjr Stanisława Amona...

GRUPA I

Górnicy SIEMIANOWICE - KLIMONTÓW 1:1 (1:1) Bramkę dla gospodarzy zdobył Paweł Smaczny...

Mecz rozegrany został w bardzo trudnych warunkach, bowiem przed meczem padał deszcz i cała murawa pokryta była kałużami wody.

WALKA ZABRZE - SARMACJA 1:1 (0:0) Bramkę dla Walki zdobył w 75 min. Kisiel...

Mecz znowy, ciekawy. Początkowo Sarmacja grała defensywnie i w pierwszej części przewagę posiadali gospodarze...

ANDALUZJA - WOJKOWICE 0:1 (0:0) Jedyną bramkę meczu zdobył Paweł Wieczorek...

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: AKS CHORZÓW 2:0, WŁOKNIARZ ZAW. 5:0, GKS JASTRZĘBIE 2:0...

GRUPA II

GKS JASTRZĘBIE 2:0 (2:0) Bramki zdobyli: Piłta i Wawra. GÓRNIK KNURÓW - SIEMIANOWICE 4:1 (3:0)...

Spotkanie pomiędzy GKS Jastrzębie i Górnikiem Knurów oraz Andaluźją i Walką rozegrane zostaną w środę 3 września br.

- 1. WOJKOWICE 5 10 6-1
2. SARMACJA Będzin 5 7 13-11
3. Górnik Knurów 4 6 12-5
4. AKS Chorzów 5 6 4-2
5. Górnik Radlin 5 5 10-9
6. ROW II Rybnik 5 5 4-4
7. Walka Zabrze 4 5 3-2
8. Andaluźja Brzoz. 4 4 5-4
9. GKS Jastrzębie 4 4 9-0
10. Górnik Siemian. 5 4 6-7
11. Czerwonka 5 3 3-6
12. KLIMONTÓW 5 3 5-11
13. Górnik Pszów 5 2 6-13
14. Siemianowiczanka 5 2 6-13

W najbliższą sobotę-niedzielę rozegrana zostanie kolejka spotkań: Klimontów - Czerwonka, Wojkowice - Walka, Sarmacja - Radlin, Siemianowiczanka - AKS, Pszów - Knurów, ROW II - Andaluźja, Jastrzębie - Górnik Siemianowice.

GRUPA III

WZROST ŚWIĘTOCHŁOWICE MZKS PIAŚKI 3:0 (0:0) Bramki zdobyli: Jerzy Morys, Henryk Morys i Gajda...

Zwycięską bramkę dla Zgody zdobył Liwa. Wyrównany pojedynek. Walka zacęta od pierwszej do ostatniej minuty spotkania.

Wszystkie trzy bramki zdobył Robert Pilot. W Zagorzu nie mogliśmy się dowiedzieć żadnych szczegółów.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: ROZWOJ KATOWICE - SŁOWIAN KATOWICE 2:0 (2:0), HKS SZOPIENIE - GÓRNIK II (dawn. Jedność Michałkowiec) SIEMIANOWICE 0:0, GKS II KATOWICE - POGON NOWY BYTOM 1:2 (1:1).

stej bramki. Po przerwie padły jeszcze trzy bramki i niemal we wszystkich swój udział miało słabo grające Bartela.

Mecz był jednak interesujący, a cały zespół Kazimierza grał bardzo ambitnie, walczył o piłkę, jednak w decydujących momentach popełniał błędy.

BRAMKI DLA „09” ZDOBYLI: Radwański, Lukasek, Niewalda i Strzewiecki, na jednej. Mysłowiczanin rozegrał dobre spotkanie...

BRAMKĘ ZDOBYŁ W 36 MINUCIE Stroński. Mecz rozgrywany był w bardzo trudnych warunkach.

BRAMKĘ ZDOBYŁ W 36 MINUCIE Stroński. Mecz rozgrywany był w bardzo trudnych warunkach.

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: RUCH RADZIKÓW - RKS RAKÓW CZĘSTOCHOWA 0:2 (0:1), BBS WŁOKNIARZ BIELSKO - GKS ODRA WODZISŁAW 4:2 (4:1)...

- 1. CKS CZELADZ 5 9 14-9
2. Wyzwolenie 5 8 9-2
3. Wawel Wirek 5 8 7-1
4. Raków Cz-wa 4 7 11-2
5. ZAGŁĘBIANKA DG 5 5 7-4
6. N. Rydułtowy 5 5 10-9
7. „09” MYSŁOWICE 5 5 6-8
8. LTS Łabędy 5 5 5-8
9. KAZIMIERZ 5 4 6-8
10. BBS BIELSKO 5 4 7-11
11. Borynia Żory 5 3 3-10
12. Odra Wodzisław 5 3 6-13
13. Ruch Radzionków 5 2 6-12
14. Orzeł Brzeziny 4 1 1-12

W szóstej kolejce zmierzą ze sobą: Borynia, Naprzód Rydułtowy - Kazimierz, Wyzwolenie - Zagłębianka, Wawel - BBS, Odra - Orzeł, „09” - Radzionków, Raków - LTS. W najbliższą środę 6 bm. rozegrany zostanie zaległy mecz: Orzeł - Raków.

KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

REZERWA ZAGŁĘBIA objęta prowadzenie

Piąta kolejka mistrzowska w Klasie Międzypowiatowej w grupach: pierwszej i trzeciej zakończyła się zwycięstwami faworytów.

GRUPA I GKS DĄBROWA - MYSTAŁ MYSZKÓW 1:0 (0:0) Zwycięską bramkę dla Dąbrowy zdobył w 61 minucie Tadus...

BRAMKI DLA „09” ZDOBYLI: Radwański, Lukasek, Niewalda i Strzewiecki, na jednej. Mysłowiczanin rozegrał dobre spotkanie...

BRAMKĘ ZDOBYŁ W 36 MINUCIE Stroński. Mecz rozgrywany był w bardzo trudnych warunkach.

Jedyną bramkę meczu zdobył w 88 minucie Rak. Gospodarze posiadali przewagę, jednak na skutek niedzyscyplinowania w sytuacjach bramkowych...

RKS GRODZIEC - POGON BIAŁOBYTORA 2:0 (1:0) Obie bramki zdobył Gajdzik. W pierwszej części meczu wyraźną przewagę gospodarzy...

START - ZAGŁĘBIE DĄBROWA GORN. 0:0 STRADOM - WŁOKNIARZ ZAWIERCIE 1:0 (0:0) Bramka padła w 90 minucie spotkania...

BRAMKI DLA CZARNYCH ZDOBYLI: Kozuch 2, a dla CKS z rzutu karnego - Sokół. Sosnowiczanin odniósł niłkłe, niemniej jednak w pełni zasłużone zwycięstwo...

KLIMONTÓW II - PŁOMIEN MIŁOWICE 1:2 (0:1) Bramkę dla Klimontowa zdobył Bartoszak.

STAL ROGOZNIK - UNIA ZĄBKOWICE 1:2 (1:1) Bramkę dla Stali zdobył Szlip, dla Unii Wdowiak i Bagiński...

BRAMKI DLA KOLEJARZA STRZELILI: Mokska i Musiał. W pierwszej części zdecydowanie lepiej grał Kolejarz, który też wykorzystał okazje do strzelenia dwóch bramek...

UNIA STRZEMIEZYCE - ZAGŁĘBIANKA II 3:1 (1:1) 1. Płomień Miłowice 4 7 11-3
2. CKS II Czładź 4 6 14-5
3. Iskra Psary 4 6 9-5
4. Kolejarz Sosnowiec 4 6 8-6
5. Wojkowice II 4 5 16-6
6. Unia Ząbkowice 4 5 7-5
7. Stal Rogoznik 4 4 8-5
8. Czarni Sosnowiec 4 4 4-7
9. Unia Strzemiezyce 4 4 7-14
10. Zagłębianka II 4 3 5-6
11. MZKS II Piaski 4 2 4-7
12. Kazimierz II 4 2 5-13
13. Orzeł Bobrowniki 4 2 4-14
14. Klimontów II 4 0 3-3

PŁOMIEN PRZODOWNIKIEM

Po czwartej kolejce mistrzowskiej w zagłębiowskiej Klasie „A” na czoło tabeli wysunął się zespół miłowickiego „Płomienia”...

CZARNI SOSNOWIEC - CKS II 2:1 (0:0) Bramki dla Czarnych zdobyli: Kozruch 2, a dla CKS z rzutu karnego - Sokół.

KLIMONTÓW II - PŁOMIEN MIŁOWICE 1:2 (0:1) Bramkę dla Klimontowa zdobył Bartoszak.

STAL ROGOZNIK - UNIA ZĄBKOWICE 1:2 (1:1) Bramkę dla Stali zdobył Szlip, dla Unii Wdowiak i Bagiński.

BRAMKI DLA KOLEJARZA STRZELILI: Mokska i Musiał. W pierwszej części zdecydowanie lepiej grał Kolejarz, który też wykorzystał okazje do strzelenia dwóch bramek...

UNIA STRZEMIEZYCE - ZAGŁĘBIANKA II 3:1 (1:1) 1. Płomień Miłowice 4 7 11-3
2. CKS II Czładź 4 6 14-5
3. Iskra Psary 4 6 9-5
4. Kolejarz Sosnowiec 4 6 8-6
5. Wojkowice II 4 5 16-6
6. Unia Ząbkowice 4 5 7-5
7. Stal Rogoznik 4 4 8-5
8. Czarni Sosnowiec 4 4 4-7
9. Unia Strzemiezyce 4 4 7-14
10. Zagłębianka II 4 3 5-6
11. MZKS II Piaski 4 2 4-7
12. Kazimierz II 4 2 5-13
13. Orzeł Bobrowniki 4 2 4-14
14. Klimontów II 4 0 3-3

„WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA” - tygodnik Robotniczy Spółdzielni Wydawniczej „Prasa - Książka - Ruch” WDAWA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Mysłowska 1, 40-098 Katowice.

Redaguje kolegium w składzie: redaktor naczelny - Jan Zieliński, sekretarz redakcji - Irena Falkin, - Sibiga, członkowie kolegium Zdzisław Kempa i Małgorzata Śliwaczka.

Adres redakcji: ul. Cedlera 21 41-200 Sosnowiec; telefon red. nac. 66-31-32 sekretarz red. 66-32-12, publicyści 66-11-17. Druk: RSW „Prasa - Książka - Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice.

Nakład: 25.203 egz. Nr zam. 3239/75. Indeks 38519/38315. T-14

Już czas
zamówić
prasę
radziecką

RSW Prasa - Książka - Ruch, Oddział w Sosnowcu informuje, że od miesiąca września przyjmuje zamówienia na prenumeratę prasy radzieckiej.

Zamówienia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Kolportażu i Kultury Sosnowiec, ul. Kopernika 2, telefon: 66-27-70.

GDZIE SIĘ WYBRAĆ?

KINA

SOSNOWIEC: „MUZA” - 1-4. IX. Wąz z (15 USA), 5-12. IX. Gdyby Don Juan był kobietą (18 franc.), METALOWIEC” - 2-5. IX. Złoto dla zachwałych (8 jugosl.), 6-7. IX. I s. Syn Godzili (6 jugosl.), II s. Złoto dla zachwałych (6 jugosl.), III s. Nie można żyć we troje (18 ang.), KLIMONTOW „LECH” - 2-3. IX. Bilans kwartalny (15 polski), 4-7. IX. Człowiek w dżicy (15 USA). KINO LETNIE:

MIŁOWICE: „MDK” - 1-3. IX. Johnny poszedł na wojnę (18 USA), 4-6. IX. Julia, Juleczka (15 NRD), 7-9. IX. Taką ładną dziewczyną (15 franc.).

BĘDZIN: „LOTNIK” - 1-4. IX. Dramat namiętności (15 kanad.), 5-8. IX. Dziewczyna z laską (15 ang.), GRODZIEC: „POLONIA” - 2-3. IX.

Hubal (6 polski), 4-7. IX. Bezbronne nagielki (15 USA).

ZĄBKOWICE: „UCIECHA” - do 3. IX. Życie dla miłości (15 jugosl.), 4-7. IX. Pięć łatwych utworów (15 USA).

CZELĄDZ: „UCIECHA” - do 3. IX. Dziewczyna z laską (15 ang.), 4-5. IX. Kobiety (15 radz.), 6-10. IX. 40 karatów (15 USA).

DĄBROWA GÓRNICZA: „BAJKA” - do 5. IX. Ułana wódz Apaczów (6 NRD), 6-11. IX. Mściciel (18 USA), „ARS” - do 3. IX. Jak to się robi? (6 polski), 4-7. IX. Dajcie sensację na pierwszej stronie (15 włoski), 8-10. IX. Taką ładną dziewczyną (15 franc.), STRZEMIEŻYCE: „PAW” - 2. IX. Pułapka w delcie Dunaju (6 rum.), 4-6. IX. Dzielny szeryf Lucky Luke (6 franc.), 7-10. IX. Bilans kwartalny (15 polski).

ZAWIERCIE „STELLA” - do 3. IX. Złoto dla zachwałych (6 jugosl.), 4-8. IX. No i co doktoru (6 USA).

TEATR ZAGŁĘBIA

6. IX. godz. 18 - Ładna historia, komedia muzyczna, PTZ Sosnowiec, 7. IX. godz. 18 - Ładna historia, PTZ Sosnowiec.

MUZEUM ZAGŁĘBIA W BĘDZINIE

Wystawa - „Broń i uzbrojenie w dawnych wiekach” wyrobę z cyny. Otwarte od godz. 9-14, w środy od 11-19, poniedziałki nieczynne.

MUZEUM M. A. ZAWADZKIEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ w PAŁACU KULTURY ZAGŁĘBIA: można zwiedzać w środy godz. 11-17, wtorki, czwartki, piątki i soboty w godz. 9-14. Wydziczy zbiorowe należy zgłaszać tel. na nr 62-20-03.

PAŁAC KULTURY ZAGŁĘBIA

7. IX. br. godz. 17, sala teatralna występ „Varietes Centrum”.
Prowadzą „FORUM” - 2. IX. godz. 19 - „Szkola janczarów”, monodram Michała Stańkiewicza, 5. IX. godz. 19 - kabaret „Forum” z programem „Kwadratowe jajo”.
Klub „SAMOWAR” czynny codziennie od 15-21, w niedziele od 9-14. Klub brydżowy i szachowy czynny codziennie od godz. 16-21. Klub ZMS „AGORA” czynny codziennie od godz. 16-21.30.

Refleksje nadobowiązkowe

„Ja osobiście w to nie wierzę“

„Widzisz tego starszego faceta w czerwonych spodniach? To milioner, co ja mówię, trzykrotny milioner. Pół roku temu wyszedł, po dziesięciu latach, siedział za mawersacje gospodarce”. - Z sąsiadkiego grajdołka dochodziły podniecone śmiechy dwóch dziewczyn. - „I zostawił mu tyle forsy? Coś ty, jesteś, nie konfiskowali, a zresztą choćby nawet, to co mu mogli wziąć? Graty? Samochód? On wszystko miał w biurze i dołach, dobrze schowane”. Mimo woli rozejrzałam się po plaży szukając czerwonych kapełówek. Więc tak wygląda nasz rodzimy gangster. Ale dlaczego - skoro taki bogaty - spędza wakacje w skomnej raczej miejscowości? Gdzie jego „krażownik”, gdzie komisowe ciuchy? Dlaczego ma taką sympatyczną i uczciwą twarz? Z pewnością nie pasował do roli, jaką próbowała mu narzucić anonimowa plotka, a jednak złapał się na tym, że stał się dla mnie podejrzany. A może to przyzwyczajony człowiek i nieświadomy nieuczestnikami i niesprawiedliwymi posądzeniami? Dozwałbym sprzecznym uczuć, lecz mechanizm plotki działał nieubłagany. Postanowiłam przy obiedzie podzielić się swoimi rozterkami ze znajomymi.

Dyskusja, która rozgorzała miała wiele płaszczyzn. Mówiono o genetyce, rodzajach, szkodliwości, o szybkości rozchodzenia się plotki, o tym, że stanowi przestępstwo i o tym, że plotkarz jest w zasadzie bezkarny. Prawnik zacytował artykuł 178 § 1 kodeksu karnego: „Kto powołuje inną osobę, grupę osób lub instytucję o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla pamiętania danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczonej wolności, albo grzywny”. Podlega, jeśli da się złapać - zakrzykli inni. Przecież plotka z natury nie ma autora, a jeśli ma, to działa ona z podwójnej gardy. Klasycznym niemal jest zwrot „ja osobiście w to nie wierzę, ale podobno tak...”. I po tym zastrzeżeniu można już fantazjować, oceniać, pisać. Jeszcze bezpieczniej i urzędniczo można plotkować przez „zaniechanie”. Wystarczy na pytanie „co sądzisz o panu Zet?” odpowiedzieć: „Wole o nim nic nie mówić”. Prawda, że wystarczy? Do klasyki zaliczyć można również takie sformułowanie: „Nieprawdą jest, że pan X prowadzi się niemoralnie, a za wyrażoną mu moją wagą publicznie go przepraszam”, często rozumiany tak: „Odwagi nie ma, co wygarnął Iksowi, no ale takich rzeczy się nie mówi, jasne, że musiał odszedzieć, ale swoją drogą nie wiedziałem, że X - to dzisikarz...”

To, co najsilniej działające i najtrwalsze w każdej plotce - to osąd, co charakterystyczne dla fałszywego oskarżenia - że człowiek musi udowodnić, że nie jest winny. Nikt nie pamięta czy Kowalski ukradł rower, czy Gęsiński ukradł, ale każdy wie, że Kowalski był zamieszany w kradzież roweru.

Kilka lat temu wytoczono mi proces o znieważenie. W artykule piętnującym lekceważący stosunek do pracy posłużyłam się przymiarem podanym przez Urząd Zatrudnienia. W ciągu pięciu lat pewna kobieta zdołała zmienić około stu miejsc pracy. Chociaż nawet inicjały się nie zgadzały oskarżycielka utrzymywała że to o niej i że jest pokrzywdzona i skompromitowana. Cóż z tego, że została niewinniona, co z tego, że każdy sąd na świecie by mnie uniewinnił, skoro przez dłuższy czas moją obecność przełożeni bacznie mi się przyglądali. Bo przecież trzeba uważać na dziennikarza, którego czytelnicy skarżą do sądu.

Wczoraj poszliśmy na molo. Idący z naprzeciwką wytworzył pan ziołół mi szermarnecki ułtan. Poznałam „gangstera” w czerwonych kapełówkach. - Kto to był? spytały zadrżnięte koleżanki. Znamy z plaży - odparłam. Podobno on... i ugryzłam się w język. (f.a)

TO BYŁA POMYLKA!

...która licznych zwolenników naszej krzyżówki wprowadziła w błąd. W trakcie ostatniej fazy realizacyjnej naszej gazety w drukarni - w wyniku pośpiechu i działania złośliwego chochlika drukarskiego - zamieniono diagram krzyżówki. Pragnąc zrekompenzować naszym Czytelnikom zawód, jaki ich spotkał z tego powodu w dzisiejszym numerze drukujemy dwie krzyżówki. Serdecznie przepraszając za kłopoty życzymy przyjemnej zabawy.

REDAKCJA

KRZYŻÓWKA NR 35

POZIOMO: 5 - mieszkanie karnarka, 8 - powtarzający się po każdej zwrotce odcięk melodii i tekstu, 9 - jest nim koralowice, 10 - pokarm zwierzęcy, 12 - opryszek, 14 - elektryczny grzejnik, 16 - odstęp w czasie, pauza, 18 - czwarta część roku, 20 - kolekcjonowanie znaczków pocztowych, 21 - wymuszenie czegoś przez zastraszanie lub groźbę ujawnienia kompromitujących postępków lub dokumentów, 23 - równość, równorzędność w sytuacji, 24 - opiewka poezji miłosnej, 25 - roślinna śródlądowa, 26 - powściągliwość, 30 - grecki bohater Iliady, król Argos, naczelny wódz Achajów zginął z rąk żony Klitemnestry, 31 - sklep

Diagram krzyżówki nr 35. Wykres siatki z numerami 1-31 w miejscach początkowych słów.

BARAN - (21. 3. - 20. 4.). Trochę domowych kłopotów, co nie powinno jednak w żadnym wypadku obniżać Twego samopoczucia do punktu zerowego. Gdy zachowasz dobry nastrój i optymistycznie ocenisz wszystkie zjawiska - wygrasz batalię o lepsze jutro. Zawodowo dobrze. Bedziesz miał dobrą rękę do wszystkiego.

BYK - (21. 4. - 21. 5.). Doskonała okazja do właściwego i sprawnego załatwienia ważnych spraw osobistych. Przydałyby Ci się jakiś wypoczynkowy relaks, który zmobilizowałby Twoje zabiegi wokół spraw najbardziej istotnych. Nie koncentruj się na detalach, gdy masz na planie godną uwagi szanse.

BLIŹNIĘTA - (22. 5. - 20. 6.). Doskonały tydzień dla spraw serca i sentymentu. Okazuje się, że jakaś dawna miłość, wcale nie została tak całkiem zapomniana. Dobry nastrój dodatkowo poprawi przywilej nowej gotówki i pomyślna wiadomość z drogi. Opanuj niecierpliwość serca. Tym razem nie trzeba się spieszyć.

RAK - (21. 6. - 22. 7.). W pracy, wiele hałasu o nic, więc do pewnych spraw staraj się zachować wielki dystans. Nie omniejcie się niezdyscyplinowanie w dyskusji, która będzie wymagała jasnej deklaracji. Nawet gdy dyplomacja nie jest Twoją najsilniejszą stroną - wszystko zakończ się dla Ciebie szczęśliwym happy endem.

LEW - (23. 7. - 22. 8.). Ruch w sprawach prywatnych i zawodowych. Znajdziesz się w samym środku ważnych przedsięwzięć - więc pokaż co potra-

fis. W odniesieniu do ukochanej osoby, ocen jej dobre intencje i... ustąp, nawet gdy uznasz, że tym razem, właśnie Ty masz rację. Po nerwowych dniach wyłonia się dobre perspektywy na jutro. Zaufaj własnym możliwościom.

ZABAWMY SIĘ

PANNA - (23. 8. - 22. 9.). Nie ulegaj zniechęceniu i nie rezygnuj z podjętych już planów. Pewne drobności w Twoich oczach przysparzają wage problemu, a wcale nimi nie są. W najbliższych dniach, pewna radośna wiadomość ożywi dzień powszedni i doda Ci chęci do pracy. Patrz na wszystko z przyzwyczajeniem oka.

WAGA - (23. 9. - 22. 10.). Tydzień pod znakiem interesującego flirtu, którego obiektem przysionki Ci wszystko inne. Trudno przewidzieć czy zachowasz to uczucie na dłużej w sercu, czy tylko zapiszesz na konto miłych wspomnień. Lepiej nie rozważaj i ciesz się życiem.

WIELKA PRZYGOŁA sama Cię odnajdzie.

SKORPION - (23. 10. - 22. 11.). Twoje plany ułożyć się będą dobrze. Niemniej pojawiają się na horyzoncie jakieś sprawy, które Ci nieco podenerwują. Pewna sytuacja będzie wymagała jasnej decyzji. Oddanie steru we właściwe ręce może dać doskonały efekt. Wiesz komu możesz zaufać.

STRZELEC - (23. 11. - 21. 12.). Tydzień w sprawach osobistych nieco skomplikowany. Jakiegoś małego zakłócenia zderzają z Twoim codziennym ładem, a może nawet chwilowo przedstawia Ci to na boczny tor. W sumie wyjdzie Ci to na korzyść i więcej zyskasz jak straszisz. Dbaj o dobrą formę i zdrowie. Z losu trzeba czasem umieć pojąć.

KOZIOROŻEC - (22. 12. - 20. 1.). Dużo serdecznej więzi w sferze uczuciowej. Nowe perspektywy na szerszym nieco forum. Twój nastrój ostatnio trochę zniżkował w kierunku melancholii, ale wkrótce się poprawi. Wyłoni się cel, w którym będziesz mógł bez obawy zainwestować cały asortyment rezerwy - i to nie tylko na jednym odcinku.

WODNIK - (21. 1. - 20. 2.). W pracy wskazana zdrowa i rozsądna aktywność. Nie zmieniaj zdania i nie podchodź zbyt poobłudnie do czyichś „egoistycznych” podstępów. W sprawach rodzinnych przeanalizuj swoje uczucia i poraż chłodny rozsądek z „sentymentalnym” zrywem. Staraj się podejmować właściwe decyzje.

RYBY - (21. 2. - 20. 3.). Dobry tydzień. Życie prywatne ułoży się harmonijnie i przyjemnie. Do małych rodzinnych zmian - przystosuj się - okazie się korzystne. W pracy wielkie plany i duża w nich dla Ciebie rola. Gdy odczuwasz zmęczenie - włącz „w plener”. Świetnie Ci to posłuży i poprawi samopoczucie. Mały przywilej gotówki, ale dobre i to. Jutro będzie lepiej!

KRZYŻÓWKA NR 36

POZIOMO: 7 - rodzaj zagadki lub łamigłówki, 8 - przepowiednia astrologiczna, 9 - gruby śrut do strzelby myśliwskiej, 10 - człowiek strzelający, 11 - zamek błyskawiczny, 12 - zmywacz do paznokci, 16 - ostatnia faza natarcia na nieprzyjaciela, 17 - konwój, 21 - tanciec amerykański rozpowszechniony w Europie, 23 - ikra jesiorna, 24 - nie zawodowiec, 27 - ssak z rodziny zyrafowatych, 28 - annał, 29 - republika związkowa, ZSRR, 30 - stopień naukowy, 31 - podod-

Diagram krzyżówki nr 36. Wykres siatki z numerami 1-31 w miejscach początkowych słów.

Adamczyk - „Przeciw nawałi” Warszawa rok 1970, inne pułki i pododdziały nie miały tego szczęścia. Dlatego też przed pięcioma laty rozpoczęliśmy zbieranie materiałów i dziś już w znacznie pełniejszej i rozszerzonej formie publikujemy dziarski wydarzeń wojennych ze szlaku bojowego 55 Dywizji Piechoty. Jest to mimo wszystko w dalszym ciągu pierwsza próba w tym zakresie: wszak zawsze trzeba coś zacząć od początku aby pozostało na trwałe w pamięci ludzkiej.

31 SIERPNIA 1939:
NA POZYCJACH DZIEŃ PRZED BURZĄ

Gros 55 Dywizji Piechoty skoncentrowane jest na południowym skrzydle Grupy Operacyjnej „Śląsk” dowodzonej przez gen. bryg. Jana Jagmin-Sadowskiego. W rejonie Mikołowa - Wryry znajdują się w pierwszej linii bataliony „Katowice”, „Zawiercie” i „Sosnowiec”. W odwodzie grupy w rej. Sączowa znajdują się dowództwo 203 pp wraz z oddziałami pułkowymi. Także dowództwo 201 pp z oddziałami pułkowymi i baonem „Oświęcim” jako tak zwane Zgrupowanie ppk Adamczyka znajduje się w Jasztwach w pogotowiu dla obsadzenia Kobióra lub też interwencji (w razie potrzeby) w lesie wryskim.

Obaj dowódcy pułków nie dysponują więc swymi batalionami. Te baony, które stoją na granicznej redukcji mikołowskiej dowodzone są przez dowódcę piechoty dywizyjnej płk Józefa Giżę. Pozostające poza dywizją dwa baony rozlokowano:

- baon „Tarnowskie Góry” w składzie Zgrupowania płk Gorgonia na wysuniętej pozycji wokół Tarnowskich Gór.
- baon „Rybnik” w składzie Oddziału Wydzielonego mjr Mażewskiego w rejonie Żor.

Dowództwo dywizji opuściło już swe pokojowe miejsce postoju w Będzinie i przeniosło się do Murceń.

Trzeci pułk dywizji - 204 pp - dalej mobilizuje się w Zagłębiu Dąbrowskim: Maczki, Żąbkowice, Dąbrowa Górnicza, Olkusz i Chrzanów.

1 WRZEŚNIA 1939:
PIERWSZE GODZINY BITWY GRANICZNEJ

Pierwsze bombardowanie lotnicze poprzedzające atak hitlerowskich wojsk lądowych nie omija pododdziałów 55 Dywizji. W rejonie Sączowa bombardowane jest m. in. dowództwo i oddziały pułkowe 203 pp ppk Rogalskiego, będące w odwodzie Grupy Operacyjnej „Śląsk”.

Od świtu, w ciężkiej walce uwikłane są oba bataliony Obrony Narodowej, które weszły w skład Oddziału Wydzielonego płk Gorgonia i mjr Mażewskiego.

Z 56 baonu ON „Tarnowskie Góry” najwcześniej weszła do walki i kompania w Pniowcu dowodzona przez kpt. Ślusarczyka. Została ona zaatakowana przez pododdziały niemieckie 2 Dywizji Lekkiej gen. por. Stumme. Atak był silny i niewspółmiernie przekraczał możliwości bojowe tej czaty. Na rozkaz płk dypl. Gorgonia kompania ta wycofała się około południa w kierunku Miasteczka Śląskiego gdzie utrzymywała się do wieczora. Na-

tomiast 3 kompania tego baonu przebywająca w Radzionkowcu przy wsparciu artylerii z Namiarok obdłła z rąk dywersantów „Freikorps Ebbinghaus” miejscową kopalnię. Dopiero pod wieczór 56 baon „Tarnowskie Góry” razem z całym Zgrupowaniem płk dypl. Gorgonia wycofuje się na wschód. Przez Byńcynę na pozycję ufortyfikowaną wycofuje się jako pierwsza kompania kpt. Ślusarczyka. Ustalone zostaje, że dowództwo w rejonie ufortyfikowanym „Niezłaz” obejmuje dowódca 203 pp ppk Rogalski, któremu zostanie podporządkowany także i 56 baon ON „Tarnowskie Góry” mjr Książka jako organiczny pododdział pułku.

Bitwa 55 Dywizji na redukcji mikołowskiej. Rejon Mikołowa w planach operacyjnych polskiego dowództwa uważany był za jedną z kluczowych pozycji obronnych. Zdecydowano się więc na budowę w tym rejonie zespołu fortyfikacji, które przebiegać miały od rzeki Klōdniczy na północ aż do rzeki Gostynki na południu. Prace te nadzorowane miało kierownictwo Robót Fortyfikacyjnych „Śląsk” pod okiem ppk Jerzego Suchackiego poprzez tzw. Kierownictwo Robót nr 17 kierowane przez mjr Romana Neumana.

Niestety, w chwili wybuchu wojny redukcja mikołowska nie była jeszcze wykonana. Tylko 5 obiektów z zaplanowanych 40 odpowiadało zamierzeniom. Fortyfikacje tej redukcji obsadzili w ostatniej chwili batalion forteczny „Mikołów” (sformowany w oparciu o załogi forteczne Korpusu Ochrony Pogranicza sformowany z Sarn) ppk Franciszka Pfeifera.

Odcinkiem bojowym „Mikołów” dowodził płk Stanisław Kalabiński - dowódca 55 DP, której znaczną część obsadziła ta pozycja. Główna pozycja obrony znalazła się pod komendą płk Józefa Giży. W środku obronnej ugrupowania, na przedpolu Mikołowa zajął miejsce 55 baon ON „Katowice” pod dowództwem kpt. Józefa Jasińskiego. Na skrzydle prawym redukcji, na przedpolach Smilowice zajął obronę 51 baon ON „Zawiercie” mjr Rudolf Geyera a na skrzydle lewym, południowym, pomiędzy Łaziskami a Wyrami - 53 baon ON „Sosnowiec” kpt. Pawła Staszkiewicza.

W odwodzie swym płk Kalabiński posiadał jeszcze 2 baony 73 pp ppk Władysława Kiełbasy, 52 baon ON „Oświęcim” kpt. Jana Skrzywickiego oraz dyspozycyjne dowództwo 201 pułku piechoty ppk Władysława Adamczyka z oddziałami pułkowymi (zwiad, kompania ppanc., pionierzy, łączności).

Na wieść o wybuchu wojny płk Kalabiński wysuwa z swej redukcji rozpoznanie naziemne. Wzmocniona kompania piechoty rozpoznała drogę do Pryszowice przez Pryszowice na Gliwice. Natomiast kompania kolary i 52 kompania czołgów rozpoznawczych kpt. Pawła Dubickiego rozpoznała kierunek: Łaziska Górne - Orzesze - Belk. Do działań rozpoznawczych ma się również włączyć 54 Pociąg Pancerny kpt. Jana Rybczyńskiego, który ma wyruszyć ze stacji Tychy.

Rozpoznanie ze Smilowice powraca niebawem nie dochodząc nawet do Pryszowice. Stamtąd bowiem już wycofuje się część II batalionu Ochockich Oddziałów Powstańczych, które pierwsze przyjęły nieprzyjaciela ogniem. Powstańcy mają obryzmyne straty, wycofuja się już bez dowódcy baonu Teofila Bieli, który poległ. W samych Pryszowicach grupie powstańczej Aleksandra Richtera nie udaje się wysadzić w powietrze mostu.